



# GŁOS

## NOWEJ HUTY

NR 50 (1598)

11 GRUDNIA 1987 R.

CENA 15 ZŁ

**M**OWIA, że dał się omamić pieniądзом, za robotą gonił nad miarę, że zamiast cicho przesiedzieć te kilka godzin bez pracy, niepotrzebnie podnosi gwałt. On rzucił na szalę swą młodość, siłę i zdrowie, by w zamian zarobić odpowiednio duże pieniądze. Dlaczego miałby się tego wstydzić?

Gdy Mieczysław B. wybił z Oddziału Płyt Podwlewnicowych stanął przed komisją interwencyjną, wprawił słuchających w zdziwienie. Zalił się, iż czas jego pracy nie jest odpowiednio wykorzystany. Bo często zdarza się, że pracując w akordzie o godzinie 12 on nie ma już co robić, a bywają też zmiany, gdy brakuje odpowiedniej surowki i płyty nie są odlewane. Wtedy zamiast siedzieć bezczynnie mógłby dorobić gdzie indziej. Niestety, nie bardzo jest gdzie. Zalecenie dyrektora technicznego kombinatu w tym przypadku brzmiało następująco: zweryfikować system motywacyjny funkcjonujący w Oddziale Płyt Podwlewnicowych. Termin — dwa tygodnie.

„Gra” o większe pieniądze rozpoczęła się w Wydziale Wlewniczym cztery lata temu przez wprowadzenie nowego systemu motywacyjnego wynagrodzeń. Celem było zwiększenie wydajności pracy przez zagwarantowanie wyższej pla-

cy. Sytuacja była bowiem krytyczna, gdyż brakowało formierzy — mówi inż. R. GU-

### TRZEBA BYŁO INTERWENCJI KOMISJI

# GRA O PIENIĄDZE

LIŃSKI, kierownik Zakładu Stalowniczego. I zarobki rzeczywiście „skoczyły” prawie o 60 proc. Wzrosła również wydajność. W pół roku później podobny system wprowadzono w Formierni Płyt.

Niestety, to co świetnie zdało egzamin w Formierni Wlewniczej, nie zawsze okazywało się przydatne w Formierni Płyt. Sytuacja jest tu nieco odmienna, gdyż o ile zapotrzebowanie na wlewnicze jest duże, o tyle na płyty podwlewnicowe i syfony odpowiednio mniejsze. I nieraz zdarzają

się zmiany, gdy wykonywano ledwie 5 płyt i ani jednej więcej, bo następna zamiana... nie miałaby co robić.

— Wtedy praktycznie o godz. 12 było już po robocie, a sprzątnięte stanowisko czekało na kolejnych — mówi Mieczysław B. — Owszem, mógłbym się kierować zasa-

dzień. W ten sposób w pierwszych miesiącach tego roku wybrałem większość urlopu. Czego wobec tego żądam? By placono nam „postojowe”, gdy nie z naszej winy nie mamy pracy!

Sytuacja niepełnego wykorzystania możliwości pracowników Odlewni Płyt na-

brzmiewała przez trzy lata. Gdy było mniej surowki, ze zrozumiałych względów ograniczono zazwyczaj produkcję płyt. Interwencja dyrektora technicznego przyspieszyła modyfikację systemu wynagrodzeń stosowanego tutaj. — Mimo, że nie zawsze jesteśmy w stanie zapewnić ciągłość pracy w Odlewni Płyt, to nie ma też warunków, by podwyższyć znacznie normy czy pracować nie na wszystkich zmianach — mówi B. KRAUS kierownik Formierni. Nie CIĄG DALSZY NA STR. 4

NIEMAL każdy z nas wykazuje pewne potrzeby kulturalne. Dla jednych jest to telewizja czy kino, inni wolą dobrą książkę czy wizytę w filharmonii, niektórzy najbardziej cenią sobie aktywne formy uczestnictwa, np. udział w kółkach zainteresowań czy w zajęciach pracowni politechnicznych. Nie inaczej jest z mieszkańcami Nowej Huty. To tutaj widać bardzo wyraźnie zderzenie odmiennych wzorców i potrzeb. Często nasza dzielnica traktowana jest przez profesjonalnych twórców i animatorów życia kulturalnego jako grunt mało podatny na wszelkie przejawy twórczości artystycznej.

### TRAFIĆ W GUSTY ODBIORCÓW...

## Kultura za grosz?

W starszej części dzielnicy, gdzie nasycenie w przeróżne placówki jest większe, propagowane są formy działań skierowane na ludzi starszych, w nowych bieżących i mistrzejowskich osiedlach odbiorcą winna być młodzież i dzieci. Powinna, ale nie jest. Skromna oferta programowa, dokuczliwy brak bazy powodują, że młody mieszkaniec dzielnicy bądź uda się do najbliższej knajpy, bądź jeżeli jego potrzeba doznań artystycznych będzie silniejsza, pofatyguje się do NCK albo do starego Krakowa.

### ĆWIERC ZŁOTEGO NA KULTURĘ

Osiedla-sypialnie, dziesiątki bloków, tysiące mieszkańców, pustynia kulturalna. Prosty przykład — największe i najliczniejsze nowohuckie osiedle Piastów — nie ma tam ani jednego klubu czy domu kultury, podobnie jest w sąsiednim os. Bohaterów Września. Druga strona medalu

ściśle z tymi faktami powiązana to najwyższe wskaźniki przestępczości w tym rejonie. Ile jest takich miejsc szczególnie w nowych osiedlach? Na pewno wiele. Oddawano mieszkania, potem po czasie przypomniano sobie o sklepie czy szkole, o kulturze raczej nikt nie pamiętał. Dwaj mieszkańcy potencjalni SM „Hutnik” i „Czyżyny” posiadają 6 (słownie sześć!!!) klubów. Trudno spodziewać się, żeby było ich więcej, skoro spółdzielnia mołoch („Hutnik”) przeznaczona 25 groszy na kulturę od metra swoich zasobów mieszkaniowych, przy koszcie eksploatacji tej powierzchni wynoszącej 41 zł. Postępująca dewaluacja nie zmieniła starych zarządzeń. Może już czas wydatkować na ten cel chociażby symboliczną złotówkę?

Kiedyś mamiono mieszkańców rozbudowującej się dzielnicy, że w pobliżu DH „Wanda” powstać ma także kompleks obiektów kulturalnych. Kina i sale zajęć politechnicznych. CIĄG DALSZY NA STR. 8

JESIENIĄ zlatują się do huty wszystkie dzieci — ptaki, wszyscy ci, którym trudno zagrzać miejsce na stałe. Ciągna, aby w jej ciepłego boku przetrwać czas niepogody, czas zima i osamotnienia. Wiadomo, że odleca wraz z pierwszym podmuchem wiosennego wiatru.

Jesienią ciągną do huty sezonowi robotnicy budowlani i chłopi-robotnicy. Oni też odejdą na wiosnę. Ci pierwsi ruszą na dobrze płatne budowy prywatne. Ci drudzy pójdą „na swoje”: siał, orać, zamiast stali — produkować chleb.

Jesienią huta jest najzasobniejsza w ludzi. Oprócz tych wszystkich wędrownych ptaków przylatują i te, które

### W RYTMIE CZTERECH PÓR ROKU

## Wędrowne ptaki odlatują na wiosnę

chcą się tu zagnieździć na czas dłuższy, a być może, że i na stałe: młodzież, która niedawno opuściła szkolne mury. Część młodzieży trafiła tu jeszcze w czasie wakacji, część — w porze „babiego lata” i później.

Dobra passa zatrudnieniowa zaczyna się właściwie w sierpniu. Wrzesień, październik, listopad to miesiące najkorzystniejsze (mimo że część młodych mężczyzn odchodzi do wojska). Około świąt Bożego Narodzenia zainteresowanie pracą spada, aby ożywić się znów po Nowym Roku. Styczeń i luty też święcą triumfy zatrudnieniowe. Wczesną wiosną jako się rzekło, odlatują niebieskie ptaki (wbrew pozorom stanowią one niewielki procent pracowników), odchodzą budowlańcy i rolnicy. W maju wracają żołnierze, powodując niewielki wzrost zatrudnienia. A w czerwcu począłnia Działu Kadr pustoszeje... Czerwiec to miesiąc najmniejszych przyjęć, miesiąc najmniejszego zainteresowania pracą w hucie. W lipcu też nie jest dobrze, ale złą sytuację ratuje trochę akcja „Lato”, a więc — głównie studenci na obowiązkowych praktykach. Po miesiącu pracy odchodzą.

Biologiczny cykl przyjęć nikogo w kadrach nie dziwi. Pracownicy do tego przywykli. Huta jest przecież żywym organizmem, a więc reaguje na zmianę pór roku. Żyje ich rytmem.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

### NOWY PRZEWODNICZĄCY

WPZZ W KRAKOWIE ZBIGNIEW MUŁKA:

## —Dla władzy musimy być partnerami

5 bm. w gościnnych pomieszczeniach Wojewódzkiego Związku Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska odbyła się III Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza WOJEWÓDZKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Uczestniczyło w niej 126 delegatów z regionu krakowskiego. Konferencja podsumowała pracę związkowców zrzeszonych w Wojewódzkim Porozumieniu.

Tuż po wyborach o krótką rozmowę poprosiłam nowego przewodniczącego WPZZ Zbigniewa MUŁKĘ.



— Od czego zacznie Pan swoją pracę na nowym stanowisku?

— Po tej konferencji należy przyjąć schemat organizacyjny, powołać komisje problemowe, które rozpracowy-

wać będą sprawy najważniejsze: budownictwo, ochronę środowiska, zaopatrzenie handlu i jego funkcjonowanie, problemy Służby Zdrowia, jej warunki pracy. Jeszcze w styczniu (1988 r.) chcę doprowadzić do spotkania z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych miasta, wspólnie omówić kierunki działania. Chcę doprowadzić także do podpisania porozumień o współpracy z ZSL, SD, doprowadzić do finału rozpoczęte już na ten temat rozmowy. Chciałbym także nawiązać kontakt z organizacjami młodzieżowymi.

— Co jednak wysunie Pan na plan pierwszy — jako najważniejsze?

— Najważniejsze jest przeprowadzenie przeglądu wa-

CIĄG DALSZY NA STR. 8

# Szybko, konsekwentnie, do końca...

● (vk) **PRODUKCJA.** Do 8 bm. w kombinacie wyprodukowano 108 proc. zaplanowanej ilości surowców, 104 proc. koksu, 104 proc. stali ogółem, 99 proc. wyrobów gorączkowniczych, 102 proc. blachy czarnej zimnowalcowanej i 117 proc. blachy karoseryjnej.

● (vk) **TRANSPORT WĘGLA** i rud zimną sprawią szczególnie wiele trudności kolejarzom. Na razie nie zanotowano długich przestojów wagonów, ale już od kilku dni pracują trzy odmrzaźalnie.

● (k) **TRZYDZIESTU DYREKTORÓW TECHNICZNYCH** większości hut żelaza w Polsce gościliśmy w poniedziałek i wtorek w kombinacie. Zapoznaliśmy się oni między innymi z kierunkami modernizacji naszej huty, zwiedziliśmy walcownie blach karoseryjnych i Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni.

● (k) **AŻ 47 PRACOWNIKÓW** nie posiadających dokumentów uprawniających do wcześniejszego opuszczenia kombinatu zatrzymano 21 listopada podczas kontroli w bramach 1, 2, 3.

● (k) **STRAŻ POŻARNA** ugadła palące się kable zasilające w tunelu kablowym w Walcowni Ślabing. Przyczyny pożaru bada Komisja. Straży wynoszą ok. 60 tys. zł.

● (k) **STAN BEZPIECZEŃSTWA W KOMBINACIE**, występujących zagrożeń na stanowiskach pracy, wyniki bhp za 11 miesięcy były przedmiotem narady, która odbyła się w środę w hucie pod patronatem DT. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele Prokuratury Rejonowej w Nowej Hucie.

● (k) **„LOTNA BRYGADA”** powołana przez dyrektora ds. pracowniczych nadal sprawdza przestrzeganie dyscypliny (m. in. oddawanie kart zegarowych, obecność na stanowiskach pracy) w zakładach dotychczas nie objętych kontrolą.

**KOMUNIKAT**

13 bm. o godz. 9 w sali teatralnej HiL bud. S odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Koła Zakładowego HiL Polskiego Związku Wędkarskiego.

**OGŁOSZENIA**

**BEYSKAWICZNI** otrzymasz oferty matrymonialne, towarzyskie, krajowe i zagraniczne. Napisz: Kraków 65, skrytka 71.

**LESZKOWI GRABOWSKIEMU**, zam. Kraków, ul. Olczakowej 40, skradziono legitymację studentką wydaną przez Akademię Medyczną.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 bm. zmarł długoletni pracownik KM HiL Działu Sprzedaży Krajowej

**inż. ROMAN MACHALSKI**  
Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i Rodzinie składają

**DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY**

**kol. EWIE MATYSIK**  
z powodu śmierci Ojca wyrazy serdecznego współczucia i głębokiego żalu składają

**KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH**

Kierownictwu i pracownikom ZO/08 oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i tym, co okazali współczucie w związku ze śmiercią

**JANA ŁACHUTA**  
składamy serdeczne podziękowania

**ŻONA, CÓRKA, SYN I ZIĘĆ**

**WAŻNE** są opinie załogi kluczowego w kraju zakładu w sprawie tak istotnej, jak reforma gospodarcza. Dlatego też narada sekretarzy KZ i POP (7 bm.) — ludzi, którzy tkwią mocno w środowisku pracowniczym, zarówno w kregu członków partii, jak i bezpartyjnych, miała charakter sondażu. Sekretarz organizacyjny KF Andrzej Curyło bez uroczystego wstępu zainicjował dyskusję. Była to — jak już po chwili się zorientowałam — twarda, męska rozmowa. Notuję na gorąco.

— Oczywiście jestem za kontynuowaniem reformy, tak też myślą ludzie, z którymi się spotykam. Ale — mówił jeden z sekretarzy — trzeba program realizować z żelazną konsekwencją. Programów wszakże, i to dobrych mieliśmy wiele i co z tego? Ucieka czas, nie możemy ciągnąć w nieskończoność. To musi być sprawnie w 3 latach, a więc jestem za pierwszą wersją programu realizacyjnego.

— My tu, „na dole”, nie widzimy żadnych zmian. Ludzie nie czują reformy. Wielu nie wierzy, że tym razem się uda. Trzeba reformę przedstawiać nie od strony „mówienia”, ale od praktyki. Pokazać, że coś się dzieje. „Na dole” jest po staremu.

— Powinniśmy nie tak w ogóle się zastanawiać, ale konkretnie, co robimy w kombinacie. Powinien być jasny program, co w pierwszym, drugim i trzecim roku. Na co huta stać dzisiaj, i na co w najbliższym czasie. Orientacyjny program perspektywiczny do roku 2010 to przecież dla przeciętnego pracownika mądry obraz. Potrzeba konkretów i wyliczeń — w detalach. Huta to kluczowy zakład w kraju, wyłożymy się my, to i z innymi będzie źle.

— Trzeba mówić o remontach. W kombinacie pracuje sto kilkadziesiąt firm remontowych. Płacimy ciężkie pie-

niądze. Remonty odtworzenia — przecież nie złatwiają sprawy. Pilna, konieczna jest modernizacja obiektów. Mamy program modernizacyjny na miliardy złotych, ale czas działa na naszą niekorzyść.

— Zatrudnimy dodatkowo rencistów w hucie. Dlaczego? Skoro ktoś nadszarpnął zdrowie w kombinacie, to po co ma tutaj pracować dodatkowo? Co innego z emerytami, jeśli się dobrze czują i mogą pracować, proszę bardzo.

— Dyrekcja kombinatu powinna przedstawić konkretny program na trzy lata, a my powinniśmy tutaj nad tym programem dyskutować.

— Nie zgadzam się, żeby dyrekcja już przedstawiała wytyczne, przecież nie ma jeszcze uchwały sejmowej, precyzującej, jak i w jakim czasie będziemy realizować program II etapu reformy. Uważam natomiast, że nie należy iść drogą wysokich podwyżek cen, lecz trzeba uruchomić wszystkie środki mobilizujące do większej produkcji, do zwiększenia podaży towarów.

Ktoś z dyskutantów postawił także pytanie, który z budynków administracyjnych HiL zamienić na dom kultury — „S” czy „Z”? Oczywiście, ci, którzy są bliżej związani z budynkiem „S”, wskazywali na „Z”, co w całej tej poważnej dyskusji było jedynym, humorystycznym momentem.

Głos zabrał sekretarz ekonomiczny KF Stanisław Kozłowski, powatpiewiają, czy mają sens dywagacje na temat budynków. Poinformował zebranych, że na finiszu jest sprawa wartościowania pracy, że w styczniu i lutym trzeba wdrożyć efekty tej operacji, trzeba skorygować liczbę załogi. Są przecież dublujące się stanowiska. Ale żeby wówczas nie kryli się za „czyimiś plecami”, nie przybiegali tu do komitetu, wołając: — Ratuj. Tu trzeba ekonomicznie, z żelazną konsekwencją działać. Co do perspektywy huty, to przecież wiadomo, że będzie ona zakładem nastawionym na przetwórstwo. Nie będziemy w związku z tym modernizować Stalowni Martenowskiej.

W dyskusji wziął udział także sekretarz propagandy KF Mieczysław Łagosz. Mówił o wynikach referendum, przypomniał, że Kraków opowiedział się za „tak”. Z właściwą sobie werwą zaznaczył, że w sprawie reformy nie można czekać na cudowne recepty. Dlatego wysłuchuje się opinii załogi. Głos hutników wszakże liczy się w kraju. Partia i stronnictwa polityczne są gwarantem i rzecznikiem reformy. Czy wykorzystamy do końca te szanse? Czy każdy zdecyduje się na otwartą krytykę na zebraniach partyjnych.

Sekretarz A. Curyło sumując dyskusję stwierdził, że jeśli zgodzimy się z tym, że cel jest jasny, że powinniśmy zmierzać do niego szybkimi krokami, to trzeba wspierać ludzi wartościowych, wszystko to, co nowoczesne i niekonwencjonalne. POP powinna otwarcie krytykować zło, marnotrawstwo, pilnować, by program realizacyjny II etapu reformy został wykonany do końca. (R)

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

**WSPANIAŁA** imprezę mikołajową przygotowali dla swoich dzieci związkowcy z Zakładu Koksowniczego. Tradycyjnie już w NCK w dużej sali widowiskowej czekał na nie koncert, występ zespołu „Kleks” (nad którym zakład sprawuje patronat). Było także wręczanie książeczek mieszkaniowych, ufundowanych przez zakład i ZSMP, dla dzieci po tragicznie zmarłym Wiesławie Szczepczyku (2 książeczki po 100 tys. zł) i Stanisławie Lasaku (2 książeczki po 84 tys. zł). Zawitał oczywiście także Mikołaj, który obdarował dzieci prezentami. Za wspaniały pomysł i realizację „programu mikołajowego” w taki właśnie sposób należą Zarządowi NSZZ z przewodniczącym Marianem Skubiszem na czele słowa uznania.

O Konferencji Sprawozdawczej NSZZ kombinatu było szerzej w poprzednim numerze. W obszernym referacie przewodniczący związku **Władysław Sitkowski**, przedstawił wiele problemów zaistniałych i tych do załatwienia, o których będą pisać, przedstawiając pracę związku na bieżąco. Warto też podkreślić udział kobiet w pracy, które nie zawsze są należycie zauważane (w kombinacie co 5 pracownik to kobieta), a o których z wielkim zaangażowaniem mówiła **Jadwiga Olszyńska (ZE)**, wiceprzewodnicząca Komisji ds. kobiet.

Konferencja zaakceptowała propozycje podniesienia zasiłków statutowych. Obecnie będą one wypłacane w wysokości: za zgon członka związku 10 000 zł (było 6000 zł), za zgon członka rodziny wpro-

wadza się dwa świadczenia: za zgon współmałżonka — 8000 zł, za pozostałych członków rodziny 4000 zł, za urodzenie dziecka — 5000 zł, paczki dla chorych 1500 zł, pożegnanie emerytów i rencistów 3000 zł. Wysokości te obowiązywać będą od roku przyszłego, czyli stycznia 1988. (bw)



Fot. W. JASZCZUK

**UCZCIWA SPRZEDAWCZYNI**

Nasza czytelniczka p. **HELENA WROBEL (ZM)** udała się do kiosku nr 758 przy Walcowni HiL, aby kupić w nim pastę do butów. Podana, jak jej się wydawało, banknot dwudziestozłotowy i monety. W jakiś czas potem stwierdziła z przerażeniem, że owa „dwudziestozłotówka” była faktycznie banknotem wartości 10 tysięcy złotych. Wróciła do kiosku, aby powiedzieć o zaistniałej pomyłce. Jakież było jej zdziwienie, gdy okazało się, że pani z kiosku — zorientowawszy się już wcześniej w czym rzecz — odłożyła pieniądze na bok i natychmiast jej oddała. Nie chciała też przyjąć żadnej nagrody za swój gest.

Uczciwa sprzedawczyni jest o. **Stanisława Mac.** (ron)

**Kol. WŁADYSŁAWIE HADY**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składa

**ZF ZSMP KM HiL**  
oraz **KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZZ ZSMO ZH**

**mgr JERZEMU REGULE**  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Żony składa

**ZARZĄD**  
oraz **PRACOWNICY KS „HUTNIK” KRAKÓW**

**Kol. RYSZARDOWI BOROWCOWI**  
Społecznemu Inspektorowi Pracy w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni w związku ze śmiercią Matki wyrazy głębokiego współczucia składają

**KOLEŻANKI I KOLEDZY**

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 3 bm. zmarł

**WITOLD MATYSIK**  
emerytowany mistrz Wydziału Gazowego. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

**KIEROWNICTWO i ZAŁOGA WYDZIAŁU GAZOWEGO**

**W ŚRODĘ** 9 bm. w KM HiL przebywali członkowie zespołu sejmowej Komisji Przemysłu: **Stanisław Opalko** — przewodniczący komisji, **Ryszard Czyż** z Huty „Bałdon”, **Zygmunt Olbrycht** z Huty „Ozimek”, **Roman Rurański** z Huty „Batory”, **Jan Śmieć** przedstawiciel Przemysłu Lekkiego oraz dyrektor zespołu Przemysłu Maszynowego i Hutnictwa **NIK Roman Kubecki**. Obradom zespołu przewodniczył I sekretarz KF PZPR KM HiL, poseł na Sejm **Stanisław Baranik**.

Posłowie zapoznali się ze stopniem realizacji uchwały Rządu nr 71 z 1984 r. w sprawie modernizacji polskiego hutnictwa. W naszej hucie w ramach tego programu budowana jest bateria wielkokomorowa, realizowana jest piąta taśma spiekalnicza w Aglomerowni oraz modernizuje się walcownie gorąca. Sprawy

## Posłowie w KM HiL

ne i terminowe oddanie powyższych zadań ma na celu unowocześnienie technologii i zapewnienie lepszego wsadu dla walcowni zimnych. Są to również przedsięwzięcia mające istotne znaczenie dla ochrony środowiska.

Niestety, posłowie stwierdzili szereg zagrożeń w realizacji uchwały. Podstawowe trudności to brak źródeł finansowania, niewystarczający potencjał wykonawczy oraz zagrożenia w terminach dostaw sprzętu i urządzeń produkcyjnych krajowej, 18 grudnia br. sejmowa Komisja Przemysłu podejmie tę problematykę na swoim plenarnym posiedzeniu. Celem powyższych działań jest wypracowanie stosownych mechanizmów, które by pozwoliły przedsiębiorstwom w sposób stabilny realizować program modernizacyjny. Do tych spraw powrócimy po obradach komisji.

**CS-PE**

## ZAMIAST ROGATEK WIĘCEJ ROZWAGI!

**NIEDAWNO** na przejeździe kolejowym nr 15, na drodze do Koksowni, przy spychaniu trzech wagonów doszło do najeżdżenia przejeżdżającego przez tor (mimo czerwonego światła i działającej sygnalizacji dźwiękowej), traktora. Tym razem na szczęście ofiar nie było, lecz każda kolejna kolizja na torach przynosi pytanie, czy trzeba było usuwać rogatki. Dlaczego się to robi? Z tym pytaniem zwracamy się do **Jerzego TURZAŃSKIEGO**, kierownika Wydziału Torów i ZRK:

— Zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji, na wniosek Wydziału Torów i Zabezpieczeń dyrektor techniczny wydał zarządzenie o usuwaniu półrogatek. I zostały one usunięte, pozostawiono jednak wszędzie sygnały ostrzegawcze świetlne i dźwiękowe. Dlaczego? Pretekst przejazdów pociągów na terenie huty nie przekracza 15 km na godzinę, widoczność jest dobra, wystarczy więc uważna i zgodna z przepisami jazda kierowców. A kodeks drogowy mówi, że pierwszeństwo przejazdu mają zawsze pociągi, kierowca zaś przy przejeździe przez tor ma obowiązek upewnić się czy przejazd jest bezpieczny.

Zresztą jeszcze, gdy półrogatki funkcjonowały, to najczęściej były objeżdżane lub niszczone i kombinat płacił rocznie prawie 40 mln zł za ich naprawę.”

(krys)

# Wędrownie ptaki odlatują na wiosnę

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

## REKLAMA DZWIGNIA HANDLU

Ze się nie dziwią, to nie wszystko. Znaczącą rolę biologicznego cyklu napływu do huty, kadry dostosowują do niej swą akcją werbukową. W korzystnych porach wzmagają kampanię reklamową (np. trwa ona przez cały rok). To właśnie jesienią, aż do końca listopada, zespół przyjęć pod kierownictwem Stanisława Różańskiego snuje pajęczą sieć przynęt i zastawia ją, gdzie to tylko możliwe. Siedmioposobowy zespół dzieli się wówczas obowiązkami: część pracowników przyjmuje; część rozjeżdża po gminach, szkołach, jednostkach wojskowych, wyższych uczelniach. Opowiadają o pracy w hucie, zachęcają do podejmowania jej. Zostawiają stosowne ulotki, foldery, informatory. Prowadzą werbunek we wszystkich ponadpodstawowych szkołach województwa krakowskiego, kieleckiego, nowosądeckiego, tarnowskiego. Reakcja młodzieży krakowskiej bywa zrazu niechętna, jako że szuka ona na pracy przede wszystkim w zakładach wysyłających „na eksport”. Potem jednak przychodzi. W tzw. terenie łatwiej jest werbować do HiL. Wśród chętnych — mało dziewczyn, bo one wolałyby pracować na jedną zmianę. Pracownicy zespołu przyjęć zaglądają do jednostek wojskowych. W tym roku było ich dziesięć: w Krakowie, Warszawie, Jarosławiu, Bochni, Bielsku, Kielcach.

Akcja reklamowa związana z werbunkiem do huty ma szeroki zasięg. Zaczynamy od telewizji: raz w miesiącu „leci” film o hucie w programie ogólnopolskim; raz w tygodniu film prezentuje TV Kraków. Prócz tego prowadzona jest szeroka reklama w prasie. Prowadzi ją „Kurier Polski”, „Zielony Sztandar”, „Dziennik Ludowy”, „Związkowiec”. Złożono już odpowiednie ogłoszenie w nowym miesięczniku „Top”. Przewidywana jest reklama w „Witrynie gospodarczej”; przewidywane są specjalne luźne wkładki do prasy ogólnopolskiej. Na przyszły rok zapowiedziany jest ponadto nowy telewizyjny film o hucie.

W poczekalni obok pokoju

nr 14 porozwieszane są duże kolorowe podświetlane zdjęcia, plansze z wykazem wolnych miejsc, a ponadto — rzecz chyba najcenniejsza z informacyjno-reklamowego punktu widzenia — informator paletowy na wzór PKP. Wystarczy przycisnąć odpowiednio guziczki, aby zdobyć gruntowną wiedzę o poszczególnych zakładach huty. Poczawszy od historii, poprzez warunki pracy, aż po zarobki i świadczenia socjalne. Takim informator znajduje się także w Wydziale Zatrudnienia UM w Krakowie. Interesów huty pilnuje tutaj 3 oddelegowanych pótetatowców.

## „ALBO PRACA ALBO ŚMIERĆ”

Nie bez przyczyny zachodnie środki masowego przekazu tak bardzo nafaszerowane są reklamą. Większe i mniejsze firmy wiedzą, że pieniądze idące na reklamę zwracają się wielokrotnie. Przypadek HiL potwierdza tę regułę. Czasami ludzie komentują celowość puszczania w TV filmów o kombinacie. Mówią, że to kosztuje zbyt drogo. Jak się okazuje, nie aż tak drogo, natomiast efekty, jakie te filmy przynoszą, wymierne są... w liczbie nowych rąk do pracy. To za sprawą telewizyjnej i prasowej reklamy ściągają tu ludzie z najodleglejszych nawet zakątków Polski. Z małych miasteczek, z wiosek, z regionów rolniczych. Z suwałskiego, białostockiego, łomżyńskiego, zamojskiego i innych. Zanim przyjadą — zdarza się to dość często — piszą listy. W ogóle trzeba powiedzieć, że listy — oferty to osobny wielki rozdział pracy zespołu przyjęć HiL. W niektórych miesiącach przychodzi ich po kilkaset. Na każdy trzeba oczywiście odpowiedzieć.

Każdy list podyktowany jest koniecznością podjęcia ważnej życiowej decyzji, koniecznością dokonania wyboru dalszej drogi życia. Dla wielu osób, tych z odległych zakątków kraju, wyjazd do Nowej Huty oznacza wszak zerwanie z dotychczasowym środowiskiem; niejednokrotnie — przedstawienie się na inny tryb i tempo życia. Dla wielu jest to podjęcie ryzyka: uda się czy się nie uda? Zwłaszcza gdy to ry-

zyzko podejmuje — co zdarza się nie tak znowu rzadko — cała rodzina. Młodemu, — żony i dzieci, łatwiej. Wiadomo, nie spodoba mu się, to wróci do siebie i cześć. Trudniej jest małżeństwu. W ich przypadku chodzi przede wszystkim o wspólny dach nad głową. Pisząc do kombinatu, pytają właśnie o mieszkania.

Piszą renciści zainteresowani podjęciem pracy w HiL i z myślą o niej skłonni zawiesić na jakiś czas rentę. Piszą, właśnie, znaczny procent ofert stanowią te od pensjonariuszy zakładów karnych. Jedni wyrażają w nich chęć zmiany dotychczasowego, niezgodnego z prawem trybu życia, ustabilizowania się po odbyciu kary. Inni liczą na to, że uzyskawszy zgodę przedsiębiorstwa na pracę, tym samym skrócą sobie pobyt w zakładzie. Tacy zazwyczaj zgody nie otrzymują.

Dwie podstawowe przyczyny każą ludziom stukać do bramy HiL: zarobki i perspektywa otrzymania mieszkania. Ale nie tylko. Niektórzy chcą tutaj znaleźć odtrutkę na własne życiowe tragedie. Ktoś na przykład zwierza się, że żona uciekła z innym, a on pozostał sam. Zdarzają się i listy ludzi chorych psychicznie; takie jak choćby ten od człowieka cierpiącego na schizofrenię, zakończony następująco: „Jeżeli mnie nie przyjmiecie do pracy w transporcie od 1 stycznia 1988 roku, to będę musiał sobie odebrać życie. Albo mnie przyjmiecie do pracy i będę pracować, albo się zabiję. Albo pracą, albo śmiercią”.

Przyjmujemy ponad 5 tysięcy osób rocznie, tak jak w dobrych latach siedemdziesiątych — mówi kierownik Zespołu Przyjęć Stanisław RÓŻAŃSKI. — Z tym, że wiele osób odchodzi. I nie jest wcale regułą, że odchodzą ci z najkrótszym stażem pracy. Odchodzą też dłużej pracownicy huty.

Wniosek? Skoro opanowano metodę przyjmowania, należałoby pracować intensywnie nad metodą zatrzymywania ludzi w kombinacie. I nie jest dla nikogo tajemnicą, że kluczem do rozwiązania tego problemu należy szukać zwłaszcza we właściwych systemach ekonomicznych.

Romualda JAROCKA-NOWAK

To jeden z nadrzędnych celów LIGI OBRONY KRAJU. Działalność kombinatowej organizacji potwierdza jego realizację. IX Konferencją zamknęło się 20-lecie istnienia i działania LOK wśród hutników. Referat ustepującego zarządu, który ogłosił w imieniu prezesa Janusza Razowskiego wiceprezes Józef Placha, podsumował dokonania ostatniej kadencji. Działacze LOK mają się czym chwalić. Przede wszystkim dobrze rozwija się praca w klubach. Klub Ofice-

wypoczynku nad wodą? Radzioklub został oceniony przez Konferencję jako najsłabiej pracujący. Może nowy zarząd przejawia więcej inicjatywy i skupi nowych miłośników łączności radiowej krótkofalowej.

Konferencja przyjęła ambitny program działania na lata 1988—1990. Przede wszystkim należy opracować kompleksowy program umacniania organizacji LOK w kombinacie, powoływać nowe ognia. Przy Zarządzie należy powołać komisje problemowe, które szczegółowo będą zajmować

## Z OBRAD IX KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ ZF LOK KM HiL

## Wychowywać na patriotów i dobrych obywateli

row Rezerwy jest najlepszy w okręgu krakowskim, co jest niewątpliwą zasługą doświadczonego działacza Tadeusza Kijowskiego. Klub motorowy „Tandem” zrzesza posiadaczy różnych pojazdów, organizuje rajdy, zloty, wycieczki, szkoli w zakresie pierwszej pomocy i uczy przepisów Kodeksu Drogowego. Jego własnością jest dobrze wyposażony warsztat i wypożyczalnia przyczep campingowych. Klub strzelecki jest jednym z najstarszych. Posiada doświadczoną kadrę. Oni organizują wiele imprez dla młodzieży. Każdy chętny, który chce sprawdzić celność swojego oka, jest mile wśród nich widziany. Klub Płetwonurków „Delfin” prowadzi działalność rekreacyjno-sportową. Często urządza pokazy dla młodzieży. Może i oni znajdują więcej chętnych do

się odpowiednimi zadaniami. Szczególną troską należy odczytać organizację LOK przy Zespole Szkół Technicznych KM HiL, OOC, OHP, rozwijać współpracę z Państwowym Młodzieżowym Ośrodkiem Wychowawczym w Mszanie Dolnej. Istotne jest także zapewnienie stałego przepływu informacji o realizowanych zadaniach. Na trwałe zapisują się już w działalności zawody sportowo-obronne, „Akcja Lato”, czyli wizyty lokowców na koloniach.

Ale i nadmiar zadań dla doświadczonych i oddanych swej pracy społecznej lokowców nie jest czymś trudnym. Zapal i pasja mogą zrobić wiele.

Prezesem LOK w kombinacie został ponownie dyr. Janusz Razowski, a Zarząd ukonstytuuje się wkrótce. (bw)

## PRZYPOMINAMY

12 GRUDNIA

- 35 lat temu w Wiedniu odbył się Światowy Kongres Pokoju

13 GRUDNIA

- 6 lat temu Rada Państwa wprowadziła na terenie całego kraju stan wojenny (zawieszony 30 XII 1982 r.)

14 GRUDNIA

- Czwierć wieku mija od czasu wysłania pierwszych sond badawczych w kierunku Marsa i Wenus (radziecki próbnik Mars 1 wystartował 1 XI, a 14 XII minął z odl. 35 tys. km Wenus amerykański Mariner 2. Jego aparatura przekazała informacje o braku wokół planety pola magnetycznego oraz temperaturze powierzchniowej 400 stopni. Gwiazda bogini miłości okazała się martwą pustynią.

15 GRUDNIA

- 39 lat temu obradował I założycielski Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

## Sprawy duże i małe

# DIALOG

W wywiadzie dla telewizji amerykańskiej Michaił Gorbaczow podkreślił obronny charakter radzieckiej doktryny militarnej. Od pewnego czasu przywódca amerykański Ronald Reagan twierdził to samo. Ta zbieżność poglądów rokuje dalsze szanse na porozumienie. Można zatem spodziewać się rozwoju dialogu rozbrojeniowego również w innych kategoriach broni. Wiele na to wskazuje, że wszyscy mają dość siedzenia na beczce z prochem.

Interesujące są reperkusje dialogu militarnego przywódców supermocarstw. Być może dojdzie do zakończenia lokalnych konfliktów i napięć. Pełna gotowość do rozmów rządów Afganistanu, Kampanii i Nikaragui z opozycją jest już wdrażana w praktykę. Oby jeszcze druga strona wsparła szczerze te inicjatywy.

Miejmy również nadzieję, że strona amerykań-

ska zaprzestanie popierać najbardziej niedemokratyczne reżimy na świecie, w RPA i Chile.

Być może, że dojdzie wreszcie do zwołania konferencji międzynarodowej, która by rozwiązała nabrzmiały konflikt bliskowschodni.

Cały świat oczekuje od przywódców supermocarstw kontynuacji ery negocjacji i odwilży we wzajemnych stosunkach. Wystarczy już sprzeczności i napięcia międzynarodowego. Najwyższy czas pomyśleć kategoriami globalnymi, a nie partykularnymi.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest to początek dalekiej drogi. Z jednej strony Ronald Reagan jest u kresu swej kadencji. Oby nie była to spektakularna próba przejścia do historii i oby jego następcą kontynuował tę jedynie słuszną politykę. Z drugiej strony Michaił Gorbaczow zapoczątkował w Związku Radzieckim bardzo istotne przemiany. Pierestrojka jest faktem. Politycy radzieccy deklarują nieodwracalność zachodzących zmian. Oby najbliższe lata potwierdziły te procesy.

Nastąpiło przerwanie wyścigu zbrojeń. Znalaziono kompromisowe rozwiązanie wielu problemów. Przecież musimy zdawać sobie sprawę, że dialog i porozumienie jest jedyną drogą rozwoju ludzkości. Miejmy nadzieję, że będziemy żyć w bezpieczniejszym świecie.

ES-PE

## — Wrócić do najlepszych tradycji

**O**BEJMUC funkcję przewodniczącego KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI zdaje sobie sprawę ze współodpowiedzialności, która spoczywa na mnie i na całym Zarządzie za wyprowadzenie ruchu racjonalizatorskiego z trudnej sytuacji, w jakiej nadal się znajduje, i nawiązanie z kolei do najlepszych jego tradycji. Uważam, że naczelnym zadaniem nowo wybranego Zarządu jest wypracowanie skutecznych instrumentów i środków pobudzania inicjatyw twórczych inżynierów, techników i robotników, zmierzające do systematycznego rozwoju techniki i technologii, usprawniania pracy, zmniejszenia zużycia materiałów i energii. Kadra techniczna winna inspirować ruch wynalazczy pośród pracowników płatnych godzinowo.

W 32-tysięcznej zakładzie mamy zatrudnionych ponad 1500 inżynierów, ponad 6000 techników i głównie w tym gronie należy pobudzić twórczość innowacyjną. Osiągnięte przez racjonalizatorów efekty ekonomiczne potrzebne są kombinatowi, a wypłacone racjonalizatorom wynagrodzenia z tytułu osiągnięcia tych efektów winny stanowić również materialny wyraz dowartościowania twórczych jednostek. Nakreślony powyżej cel pragniemy osiągnąć poprzez systematyczną pracę nad dalszą realizacją programu działania Klubu Techniki i Racjonalizacji na lata 1987—1991. KTHR to przecież organizacja zrzeszająca w 35 kółkach ok. 1500 członków. Nie jest ona jak w razie organizacji masowej, ale liczę, że w miarę rozwoju ruchu racjonalizatorskiego pozyskamy nowych członków naszego klubu.

Rodzi się pytanie, jakimi środkami i metodami działać, by osiągnąć zamierzony cel? Jeszcze za wcześnie, aby w tak krótkim czasie po wyborze na przewodniczącego przedstawiać precyzyjne kierunki działania, ale już dziś mogę powiedzieć o niektórych zamierzeniach. Pragniemy na przykład nawiązać bezpośredni kontakt i współpracę z Klubem Mistrza. Widzę potrzebę przybliżenia kadry mistrzowskiej

wszystkiego tego, co wiąże się z zagadnieniami nowej techniki i technologii. W porozumieniu z dyrektorem KWIETNIEM chcemy „otworzyć” dla mistrzów laboratoria i ośrodki badawcze naszego kombinatu celem upowszechnienia ich opracowań.

W porozumieniu z Komitetem Fabrycznym PZPR, zgodnie z uchwałą X Zjazdu, która stwierdza m. in. że „W obecnych czasach jednym z podstawowych zadań partii, każdej jej instancji i organizacji jest udzielanie wszelkiego poparcia sprawom postępu naukowo-technicznego” zamierzamy poprzez Komitet Uczelniany PZPR AGH doprowadzić do podpisania porozumienia, za sprawą którego inżynierowie, a zwłaszcza technicy, mogliby zapoznawać się z opracowywanymi tam nowymi rozwiązaniami technicznymi i technologicznymi. Poprzez przybliżenie AGH do naszego kombinatu pragnęlibyśmy zachęcić wielu techników także nawet i do podjęcia studiów inżynierskich.

W lutym 1987 zostało podpisane porozumienie o współpracy Zarządu NSZZ Pracowników KM HIL z naszym Klubem Techniki i Racjonalizacji. Porozumienie to wymaga uzupełnienia, aby ta współpraca nad rozwojem ruchu racjonalizatorskiego była wymierna i dawała zadowolenie obydwu układającym się stronom.

**W** okresie 1984—1987 stu jedenastu racjonalizatorów naszego kombinatu zostało wyróżnionych nadaniem odznak „Zastępcy Racjonalizatora Produkcji” i „Racjonalizatora Produkcji”. Systemem ankietowym zapytamy tych aktywnych racjonalizatorów o radę co czynić i jakie „bariery” pokonać, by ruch racjonalizatorski w naszym kombinacie był rzeczywistym ruchem masowym, aby jak najszersze grono pracowników KM HIL mogło mieć satysfakcję, że dokonywany rozwój techniki i technologii jest naszym wspólnym dziełem. (not. ron)

**W** MINIONY czwartek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze delegatów stowarzyszeń naukowo-technicznych sferowanych w Komitecie Rejonowym NOT przy KM HIL. Wybrano nowe władze. Prezesem został ponownie dr inż. Leopold KOWAR.

W latach 1984—1987 organizacja notowska integrowała pracę pięciu działających na terenie kombinatu stowarzyszeń naukowo-technicznych. Są nimi: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (SITPH), Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP), Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SITMP), Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich (STOP) oraz Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB). Organizacja liczy ogółem 3238 członków zrzeszonych w 74 kółkach.

Przedmiotem zainteresowania stowarzyszeń było — oprócz spraw związanych ściśle z techniką — doskonalenie kwalifikacji zawodowych, problemy socjalno-bytowe i kulturalne środowiska technicznego, zagadnienia społeczno-polityczne i ekonomiczne kraju. Do ciekawych przedsięwzięć należały spotkania dyskusyjne poświęcone modernizacji poszczególnych zakładów kombinatu.

## NOT u progu nowej kadencji

Komitet Rejonowy NOT wiąże swe programy z aktualnymi potrzebami huty Z myślą o tych ostatnich zapoznawano członków stowarzyszeń z nowymi rozwiązaniami technicznymi i technologicznymi prezentowanymi na różnego typu krajowych konferencjach i naradach. O bardziej interesujących osiągnięciach w tej dziedzinie donoszono za pośrednictwem Biuletynu Informacyjnego KM HIL. Stowarzyszenia współpracują z Klubem Techniki i Racjonalizacji. Ich przedstawiciele uczestniczą w pracach Głównej Komisji Wynalazczości kombinatu.

Jeśli chodzi o szkolenia, wiele uwagi poświęcano przewodnikom specjalizacyjnym. W ciągu minionych trzech lat specjalizacje uzyskało 44 członków SNT. Organizowane są kursy języków obcych: angielskiego i niemieckiego (9 grup), a także wyjazdy na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz wyjazdy grup specjalistycznych do krajowych i zagranicznych zakładów przemysłowych. Wiele uwagi organizacja przywiązuje do współpracy z Zespołem Szkół Przemysłowych HIL. Funduje nagrody książkowe i dyplomy uznania autorom najlepszych prac dyplomowych.

Miejscem, w którym skupia się kulturalne i towarzyskie życie członków stowarzyszeń, jest Klub Technika NOT. W ciągu ostatnich trzech lat odbyły się tu 353 imprezy: zebrania, odczyty, uroczystości rodzinne, spotkania koleżeńskie i zabawy. (ron)

### ADRESAT P-96

#### ULEPIENI Z INNEJ GLINY?

— JESTEM długoletnim pracownikiem HIL, pracuję w Wydziale Transportu Samochodowego P-96. Nie najlepiej dzieje nam się w tym Wydziale, nam pracownikom. Ciągłe brakuje ciepłej wody, a jeżeli już jest, to przez 3—4 dni, i znów później przez dwa tygodnie leci z kranu woda lodowata. Nie możemy domyć rąk, nie mówiąc już o kąpielach. Zwierchników to nie interesuje, nie ma do kogo pójść poskarżyć się. No, może nie jest aż tak źle, bo wybudowano nam nową szatnię, w której... dziury w oknach na palec, a zimno jak w lodówce. Jeżeli na dworze panuje mróz 30 st. C, to w naszej szatni jest —20 st. C. Szatnia to szatnia, który chroni nas przed deszczem i śniegiem. Zimno również w hali, rozlatują się drzwi wjazdowe. W takich warunkach pracujemy w kanałach, bo jak inaczej można naprawić samochód, czy sprawdzić instalację elektryczną. A zdarza się, że jeśli nie ma miejsca w hali, to naprawiamy na otwartym powietrzu, bez względu na pogodę. Żeby mechanik czy elektromechanik zjadł gorący posiłek, musi dokładać pieniądze z własnej kieszeni. Kartki na posiłki otrzymują inni, ci z narzędziowni, magazynu, utrzymania ruchu, ślusarze, elektrycy, stolarze, tapicerzy. Nam kartki nie przysługują, bo nie pracujemy na polu. A oni pracują? Czyżbyśmy my, mechanicy i elektromechanicy, byli ulepieni z innej gliny niż tamci? Czy 260 zł, które pobieramy za pracę w uciążliwych warunkach, ma nam to wszystko zrekompensować. Traktowani jesteśmy jak niewolnicy. Piszę w imieniu wszystkich współpracowników.

(NAZWISKO I ADRES znane redakcji)

PS Czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie od kierujących Wydziałem P-96. Może uda się to wszystko szybko, pozytywnie załatwić? (Jdz)



ostatnio — 7 bm. — na szczeblu fabrycznym. W finale wzięło udział 26 osób.

Przewodniczący jury główny specjalista ds. BHP w KM HIL Andrzej Stankiewicz, który sam uczestniczył w pracach związanych z organizacją konkursu, ocenia przygotowanie uczestników bardzo wysoko:

— Już na szczeblu zakładowym można było zauważyć, że młodzież prezentuje bardzo wysoki poziom wiedzy o problemach BHP. Wyróżniały się tutaj DT i ZK. Dla uczestniczących w eliminacjach w pionie DT przygotowałem nawet trudniejsze, problemowe pytania. Wszyscy radzili sobie świetnie nawet przy tak podwyższonym stopniu trudności.

Zaskoczyła mnie objętość prac i szerokość ujęcia tematu w części pisemnej eliminacji finałowych. Sądzę, że cała trójka, któ-

## Konkursowe zmagania... fraszką

ra uplasowała się na pierwszych miejscach, ma wielkie szanse w finale ogólnopolskim. Mają jeszcze dużo czasu i na pewno nie spoczną na laurach: mogą zresztą liczyć na naszą pomoc w przygotowaniach do konkursu.

Kto w końcu będzie reprezentował Hutę im. Lenina w finale konkursu? Jury, w składzie inż. Andrzej Stankiewicz, Stanisław Wawak i Marek Pakiet, najwyżej oceniło Ryszarda JAKUBASZKA (37 p.), Krzysztofa KWATERĘ (36 p.) i Jana MAZURĄ (34 p.). Wszyscy ci laureaci, a także zdobywca IV miejsca Leon Wojtyś (30 pkt.), są pracownikami Pionu DT. Kolejne miejsca zajęli Marek Mytnik z ZK (27 p.) i Tadeusz Okrajek z ZH (26 p.). Wszystkim serdecznie gratulujemy! Warto wspomnieć, że wysokie nagrody dla najlepszych w finale na szczeblu Zarządu Fabrycznego ufundował dyrektor techniczny KM HIL Adam Kotuła.

\*

### „ZŁOTY CZEPEK”

DYREKCJA PZOZ, NSZZ Prac. KM HIL i ZF ZSMP są organizatorami corocznego konkursu „O ZŁOTY CZEPEK PIELEŃNIARSKI”. W eliminacjach, które odbyły się 2 bm., wyłoniono trzy laureatki. Są nimi Teresa Muczyn, Bogusława Hojda i Janina Drużkowska. Mamy nadzieję, że w eliminacjach wojewódzkich panie te okażą się również najlepsze.

\*

MIKOŁAJ już dawno odjechał saniami, a dzieci jeszcze wspominają spotkanie z nim w Teatrze Ludowym. Atrakcją zorganizowanej tam przez ZF ZSMP imprezy było też przedstawienie w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego „Baśni o rycerzu Gotfrydzie”. Dwugodzinny spektakl dzieci śledziły z dużym zainteresowaniem i dostały za to nagrodę: duże paczki od Mikołaja, którego „wspomógł” ZF ZSMP.

Wspaniałą imprezą dla dzieci z Państwowego Domu Dziecka w os. Szkolnym zorganizowały też dziewczęta z kółka ZSMP OHP przy KM HIL. Zaproszone do Klubu Młodych dzieci otrzymały poczęstunek, zabawki zakupione ze środków zebranych przez dziewczęta z hufca i obejrzały zestaw bajek na video. Jaka szkoda, że Mikołaj przyjedzie dopiero za rok... (vk)

### Z BOKU

#### BEZ WYJŚCIA... (NA MIASTO)?

OD SIERPNIĄ w rejestracji Centralnej Przychodni ZOZ KM HIL nie ma telefonu z tzw. „wyjściem na miasto”. Pacjenci zgłaszający się po wyniki nie mogą nawet uzyskać informacji, czy w danym miejskim laboratorium wykonano już badania i kiedy wyniki nadejdą, bo po prostu nie ma łączności. Panie rejestratorki biegają więc po piętrach i proszą o pozwolenie skorzystania z telefonu, a kolejka czeka...

Możliwość przywrócenia „wyjścia na miasto” istnieje, gdy ktoś z użytkowników zrezygnuje sam i odstąpi niepotrzebny mu telefon miejski. Ponieważ nikt się z taką inicjatywą nie spieszy, podpowiadamy: w Pracowni Fizjologii Pracy są aż dwa telefony z wyjściem na miasto. Który z nich jest niepotrzebny, niestety, nie wiemy... (vk)

## Gra o pieniądze

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

pozwalalaby na to na przykład duża absencja chorobowa w grupie formierzy. Zdecydowaliśmy się więc przyjąć, że pracownik przy sprzyjających warunkach jest w stanie, zgodnie z technologią i przepisami bezpieczeństwa pracy, wykonać 7 płyt, 7 spodów, złożyć je i dodatkowo uformować jeden syfon. Każdą z tych czynności określono w czasie i przeliczono na złotówki. W przypadku, gdy z przyczyn nie zawinionych przez pracownika norm tych nie będzie mógł dotrzymać, zapłaci się mu odpowiednio „postojowe”. Przyjęliśmy ją ale moim zdaniem, ta norma jest za wysoka. Mieczysław B. ją wykona, lecz starsi formierze? A my jako nadzór wyważyć musimy wszystkie racje.

Nowa wersja akordowego systemu wynagrodzeń w Formierni Piłt obowiązuje od 1 listopada (wyrównane więc zostaną „straty” z tego miesiąca), do końca lutego, to znaczy do czasu zmodernizowania dwóch stanowisk formierskich w Formierni Wlewnic. Wtedy być może warunki pozwolą na to, by w razie niewykorzystania formierzy przy formowaniu płyt podwlewnicowych „przerzucić” ich na wlewnice. A innych możliwości zatrudnienia nie ma, chyba że podjęliby się podnieść czy zmienić swoje

kwalifikacje i zdobyć dodatkowo nowy zawód, np. suwnicowego.

Coraz większe zainteresowanie wzbudza możliwość dorobienia poza godzinami pracy. Obecnie istnieje np. możliwość przepracowania dodatkowo w Zakładzie Stalowniczym, lecz tylko czterech wolnych dni w miesiącu w charakterze wytapiacza. Wiąże się to jednakże z dodatkowym kursem.

\*

Opisany problem dotyczy ośmiu osób. A i wśród nich zdania na temat wynagrodzeń i wykorzystania czasu pracy są podzielone. Wydaje się jednak, że zapewnienie odpowiedniej organizacji pracy, zweryfikowanie norm, właściwe wykorzystanie czasu i co jest nie mniej ważne — odpowiednie wynagrodzenie za wykonywaną robotę — to najważniejsze zadania stojące przed kadrą kierowniczą kombinatu.

Innym również istotnym zadaniem jest stworzenie możliwości dodatkowego zarobku — tu, w miejscu pracy — szerszej grupie ludzi. Bo czasy, gdy pracowano w dużej mierze dla idei, dawno należą już do przeszłości, a motywacją, jaką kierują się młodzi są (czy niestety?) odpowiednio do aspiracji i wydajności pracy duże pieniądze.

Krystyna LENCZOWSKA



W SKLEPACH CORAZ WIĘKSZE KOLEJKI

## Cytryny, kawa, ryby...

TOWARY najbardziej obecnie poszukiwane pochodzą z importu i są centralnie rozdzielane. Bardzo mało będzie pieprzu, cytryn, rodzynek, pomarańek. Lepiej natomiast powinni się poczuć kawiarze. Już do nowohuckich sklepów trafiło 6 ton tego rarytasu. W drugim rzucie możemy się spodziewać 5 ton, a w trzecim tuż przed nowym rokiem 4,5 tony. W grudniu będzie dwa razy więcej kawy niż w miesiącach poprzednich. Spore kłopoty będą mieli amatorzy gronowych win importowanych i win ziołowych, trudno będzie także o szampana, dla całego Krakowa dostarczono tylko 18 tysięcy butelek.

Bez kłopotu kupimy chrzan, ewiklę, majonez, musztardę, kebab, ogórki konserwowe, paprykę i różne sałatki. Pełne po-

krycie potrzeb mają handlowcy w tłuszczach roślinnych, z wyjątkiem oleju, którego niestety będzie mniej. „Spółem” dostarczy 7 ton (tylko przed świętami) elast w 20 asortymentach, łącznie z makowcem. To więcej o 3 tony w porównaniu do roku poprzedniego. O 4 tony więcej będzie świeżego karpia, łącznie 32 tony w 27 sklepach. Sprzedaż ruszy 19 bm. i będzie prowadzona do 24 bm. Kupimy również filety z karpia i jugosłowiańskiego karpia mrożonego. Trudniej będzie kupić solonego śledzia, tak więc proponujemy wszystkim wizytę na przedświątecznych kiermaszach garmażeryjnych (informacja za tydzień), gdzie śledzi nie zabraknie. Sprzedaż wędzonek ruszyła od 10 bm. Około 60 procent dostaw do sklepów mięsnych to wędliny, w tym 24 procent to wędzonki, a 7 procent boczek. Niestety, nie wszyscy chętni kupią indyka, dostawy są znikome.

Już od 15 bm. tradycyjnie przy pawilonie spożywczym w Czyżynach (ul. Gałczyńskiego) sprzedawane będą choinki. Drzewka sztuczne i ozdoby choinkowe można kupić w pawilonie „Ludwik” w os. Kazimierzowskim. Przypominamy, że niedziela 20 bm. będzie handlowa, sklepy czynne od godz. 9 do 15. JACEK KRĄG

### O UŚMIECH DZIECKA

#### DAR HDK

**K**ŁUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI w HIL nie pozostał obojętny, gdy trzeba pomóc drugiemu człowiekowi. Z odzewem spotkał się także apel zamieszczony w naszej gazecie — „BĄDŹ CZŁOWIEKIEM!”. Członkowie HDK uczestniczą w humanitarnej akcji na rzecz dzieci pokrzywdzonych przez los. Przekazali oni na specjalne konto sumę 25 310 złotych. Z tego tytułu nadeszły dla ofiarodawców serdeczne podziękowania za pomoc, wrażliwość i serce.

Przy tej okazji przypominamy wszystkim ludziom dobrej woli numer konta Koła przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, zrzeszającego dotychczas 200 rodzin posiadających dzieci dotknięte najcięższym z kalectw.

**KOŁO POMOCY DZIECIOM SPECJALNEJ TROSKI**  
31-921 Kraków-Nowa Huta,  
os. Stalowe 9  
PKO II OM Kraków Nr 35523-2365-132

\*\*\*

Dzieci, o których mowa wyżej, miały „prawdziwego” Mikołaja. Zorganizowana w siedzibie TPD impreza 6 bm. była dla dzieci wielkim wydarzeniem. Uczniowie Pomaturalnego Studium Medycznego przygotowali piękną bajkę „O kocie w butach”, a osiedlowy zespół muzyczny „Fresk” bawił i dzieci, i dorosłych. (R)

### KONKURS O TEMATYCE ANTYALKOHOLOWEJ

**ZD LIGI KOBIEC POLSKICH** jest organizatorem konkursu o tematyce antyalkoholowej. Jest on adresowany do młodzieży szkół średnich. Służy pogłębieniu wiedzy na ten temat, skłania do refleksji i zastanowienia się nad grozą alkoholizmu zarówno w życiu rodzinnym, jak i w skali ogólnospołecznej.

Uczestniczą uczniowie zespołu Szkół Ekonomicznych i Liceum Medycznego. Rozstrzygnięcie nastąpi 17 bm. (R)

## Z NUDÓW?

Młodzi jest taka jaka jest. Jedni zastanawiają się, jak żyć, kwalifikują, co dobre, co złe, co sprawiedliwe, a co podłe. Tych traktujących projekcję własnej przyszłości na poważnie jest znaczna większość. Uczą się lub pracują, sensownie też wypełniają czas wolny. Jest też grupa młodzieży, która tak „drętwymi” sprawami głowy sobie nie zaprząta. Często wiszą na garnuszku u mamy i taty, mają sporo wolnego czasu, z którym nie wiedzą co zrobić. Pomysł, wówczas rodzą się różne.

Nagminnie w tramwajach i miejskich autobusach napotykamy na dzieło zniszczenia owych młodzieńców. Pocięte żyłkami tapicerowane krzesła, z wybebeszoną gąbką budzą grozę. Bezmyślny wandalizm. Z nudów? Mamie na złość? Z głupoty?

Wandalowie w 455 roku zdobyli a potem bez potrzeby, bez sensu, zniszczyli Rzym. Czyn ten uznany został przez ludzkość za barbarzyństwo. Takie niszczenie wyposażenia w środkach komunikacji miejskiej też jest niczym innym jak wandalizmem, aktem barbarzyństwa. Na takiej samej zasadzie kopie się w drzwi klatki schodowej zamiast nacisnąć klamkę. Czynów tych dokonuje ta znudzona młodzież nierzadko w obecności dorosłych.

Milczenie, brak reakcji jest aprobatą. Wielu z nas obawia się zresztą zwracać uwagę grupie rozwyrzonych wyrostków. A przecież bez obaw o skutki można reagować znacznie wcześniej, gdy kilkuletnie dziecko rysuje po ławce, drąży dziurę w ogrodzeniu przedszkola lub demoluje kosz na śmieci. Z „nudów” trzeba toczyć boje od najmłodszych lat. Sposobów jest wiele, jeden z najlepszych — praca. (R)

### INTERESUJĄCY CYKL SPOTKAŃ W „KUŹNI”

## Czy można uprawiać marchewkę w Krakowie?

JESZCZE w odległości 100 metrów od drogi w jednym kilogramie suchej gleby znajduje się około 200 miligramów ołowiu, nie mówiąc już o innych metalach ciężkich i związkach siarki i ołowiu, które łatwo przenikają do roślin.

W ogóle grządki w Krakowie, ich uprawianie nie jest sprawą prostą, ale jeżeli nie możemy się z nią rozstać, to sadźmy warzywa które nie pochłaniają lub pochłaniają w niewielkim stopniu trucizny z zanieczyszczonego powietrza i gleby. Co można sadzić, jak i kiedy te jarzyny pielęgnować (jak ważna to sprawa dla mieszkańców Nowej Huty, o tym chyba nikogo nie trzeba już przekonywać)? zainteresowani posiadacze działek mogą dowiedzieć się uczestnicząc w cyklu spotkań

zorganizowanych przez Klub „Kuźnia” w os. Złotego Wieku, w ramach cennej akcji popularyzującej zdrową żywność.

Rolnictwo biologiczne, jako jedna z metod rolnictwa ekologicznego, to ogólny temat dziesięciu spotkań specjalistów m. in. z Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego z działkowcami, które odbywają się właśnie w „Kuźni”. Będzie więc mowa o biologicznym kalendarzu siewu, biologicznych środkach ochrony roślin, wpływie gwiazd i konstelacji gwiazdnych i promieniowania żył wodnych na życie roślin i innych równie frapujących sprawach. Spotkania są otwarte, przyjść może każdy zainteresowany, a najbliższe we środę o godz. 18. (krys)

### Śladem naszych publikacji

#### DLA KOGO „NOWOCZESNA”?

Z uwagi na nierentowność restauracji „NOWOCZESNA” w os. Na Stoku przebrano ją na Uni Bar, pozostawiając tę samą nazwę. Spotowało to obniżenie kategorii z II na III. Obecnie wprowadzone są ograniczenia sprzedaży piwa, w porze obiadowej podawane jest do dania obiadowego, a w innych godzinach poleca się duży asortyment zakąsek. Od 5 listopada br. Uni Bar proponuje pełny asortyment potraw i napojów, a wywieszenie informacji „piwa nie sprzedajemy” natychmiast uczyniłoby lokal pustym

zakładem, biorąc pod uwagę fakt, że klienci lokalu nastawieni są głównie na konsumpcję piwa „Spółem”, wychodząc naprzeciw potrzebom żywieniowym mieszkańców osiedla, uruchomiła bar na parterze, w którym nie ma piwa. PSS „SPOŁEM”  
Wiceprezes ds. gastronomii  
Kazimierz RZEPECKI

**RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”, Oddział Nowa Huta zatrudni od zaraz**  
● sprzedawców w kioskach „Ruch” (wynagrodzenie prowizyjne 30 000 zł i więcej).  
● sprzedawców rejonowych do rozwożenia prasy (wynagrodzenie od 20 000 do 30 000 zł).  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Sieci. Centrum „C”, blok 9, pokój nr 4, w godzinach od 7 do 14.45. Telefon 44-29-86, wewn. 4.

### SPOTKANIE Z PROF. WIKTOREM ZINEM

#### ZABYTKI, ICH HISTORIA I TAJEMNICE

**S**POTKANIE z prof. Wiktoorem Zinem z Politechniki Krakowskiej, znanym architektem, konserwatorem zabytków i rysownikiem, zgrupowało w ostatni wtorek w klubie „Trojka” sporo młodzieży z nowohuckich szkół. Opowieści o ciekawych pracach rewaloryzacyjnych na terenie Krakowa, interesujące opowiadania dotyczące historii i losów wielu zabytków, a to wszystkie poparte wspaniałymi, powstającymi na oczach młodzieży rysunkami, wzbudziły ogromne zainteresowanie. Trudno się temu dziwić słuchając fascynujących relacji o tym, co znajduje się pod krakowskim rynkiem, czy informacji dotyczących wpływu przemysłu na dziedzictwo światowej kultury, jakim są krakowskie zabytki. (md)

### JUŻ TERAZ O „DNIACH NOWEJ HUTY '88”

**CHOCIAŻ** kończy się dopiero rok 1987 i większość ludzi myśli przede wszystkim o zbliżających się świętach, we wtorek, 8 bm. odbyło się w NCK spotkanie, poświęcone „Dniom Nowej Huty” w przyszłym roku. Prowadził to spotkanie zastępca naczelnika dzielnicy Michał Krupiński. Już teraz wiadomo, że cała impreza odbywać się będzie od 31 kwietnia do 8 maja 1988 roku, a finansowana będzie z trzech źródeł. Pierwsze to nadwyżka budżetowa dzielnicy, drugie to dotacje (np. przez wykupienie imprez) zakładów pracy, a trzecie to pieniądze pochodzące z wizualnej reklamy różnych przedsiębiorstw. Kolejne spotkanie, na którym powinny paść pierwsze propozycje programowe, odbędzie się 5 stycznia 1988 r. (jk)

### SKORZYSTAJ, OBEJRZYJ!

NCK zaprasza też na spektakl teatralny dla dzieci pt. „List do świata” oraz spotkanie z Mikołajem. Bilety po 405 zł.  
● Klub „Trojka” w os. Szkolnym zaprasza 11 i 12 bm. w godz. 11-17 na wystawę, połączoną z kiermaszem książek.

● (md) **25-LECIE ISTNIENIA** obchodził Klub Honorowych Dawców Krwi przy Zakładach Przemysłu Tytoniowego. W czasie uroczystego spotkania w klubie „Tabakiera” najbardziej zasłużonym krwiodawcom wręczono dyplomy i odznaczenia.

● (md) **WÓZKI INWALIDZKIE ZE SZWECJI** dla niepełnosprawnych mieszkańców dzielnicy przekazał działacz organizacji charytatywnej z Lund w klubie „Trzeźwość”. Jest to po niedługim czasie kolejny taki dar.

● (mm) **KOSTKĘ SMALCU** w... niebieskie prążki przyniosła we wtorek do redakcji Czytelniczka, która nabyła ten specjal w tym dniu w pawilonie spożywczym w os. Kolorowym. Kolorowy smalec („puściła” farba drukarska z opakowania) wyprodukowało Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Krakowie...

● (R) **CZEGO MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ**, o czym dowiedzieć to główny cel wystawy zorganizowanej przy okazji ważnego zebrania — plenarnego posiedzenia

## KRÓTKO

dzielnicy LKP. Plenum odbyło się 10 bm. w siedzibie Zarządu Dzielnicy LKP w sympatycznej oprawie, którą stanowiła ekspozycja haftu, wyrobów dziewiarskich, osiągnięć pań także na kursie kroju i szycia.

● (R) **MIESZKANCY BLOKU NR 14 (klatka III) w os. Centrum A** mają obawy, czy w przypadku następnej awarii instalacji wodnej nie będą pływać nim sforsują „pancerne drzewczki” założone ostatnio przez osiedlową administrację, bo kluczy jak na lekarstwo.

● (jk) **WIECZERZA WIGILIJNA** dla osób samotnych, tak jak co roku, odbędzie się 24 bm. w restauracji „U Kmity” w os. Piastów 24a. Zgłoszenia przyjmuje ZOS nr 5 w os. Bohaterów Września 26 (tel. 48-58-75).

● (jk) **KŁUB „TROJKA”** gościł w sobotę, 5 bm. dzieci pracownic Spółdzielni Inwalidów „Hutnik”. Św. Mikołaj rozdawał prezenty, a grupa około 100 dzieci miała wspaniałą zabawę.

● (jk) **„SYLWESTER ZA DARMO”** to konkurs, który ogłosiliśmy dwa tygodnie temu. Do restauracji „Wanda” przyszło sporo odpowiedzi. Bezpłatne, dwuosobowe zaproszenie na bal sylwestrowy do kawiarni lub restauracji (wolny wybór) „Wanda”, razem z bonem konsumpcyjnym, było główną nagrodą. Szczęście w losowaniu miała pani Danuta Kuc (os. Niepodległości 16), która prosiła o odebranie zaproszenia u kierownika „Wandy”.

● „A kysz śmieci, a kysz” to tytuł spektaklu teatru z Tarnowa, na który zaprasza NCK 15 bm. o godz. 17 i 19. Bilety po 105 zł.

● NCK proponuje także bajkę teatralną dla dzieci w wykonaniu aktorów scen krakowskich pt. „Albajka” (bilety po 55 zł) — 13 bm. o godz. 15.

● Również 13 bm. o godz. 17.30 NCK zaprasza też na spektakl teatralny dla dzieci pt. „List do świata” oraz spotkanie z Mikołajem. Bilety po 405 zł.  
● Klub „Trojka” w os. Szkolnym zaprasza 11 i 12 bm. w godz. 11-17 na wystawę, połączoną z kiermaszem książek.



### KTO ZGUBIŁ TEGO PIESKA?

Ten smutny piesek został w poniedziałek znaleziony przed bramą kombinatu. Ma zwiniętą łapkę, ale jest bardzo potulny i grzeczny. Teraz czeka na troskliwego opiekuna, któremu w zamian za kąpiel, miskę jedzenia i czule traktowanie da swoją przyjaźń.

Informacja o miejscu pobytu psa w redakcji: tel. 44-28-89 i 44-64-58.

FOT. S. GAWLIŃSKI

**P**isk opon, potem mocne uderzenie. Stało się to tak nagle. Nic nie pamięta. Gdy odzyskał przytomność, poczuł tylko ból, zobaczył unieruchomione swoje ciało w gipsowym pancerzu. Nie zdawał sobie z niczego sprawy, otepiał i umysł i pojawiające się jak zjawy białe kitle lekarzy i pielęgniarek. Po pewnym czasie dotarły do niego wydarzenia sprzed kilku dni. Powrót z kina, przechodzenie przez ruchliwą jednokierunkową drogę, czerwony autobus na przystanku i wyjeżdżający z niego samochód. Potem wszystko potoczyło się w ekspresowym tempie. Przypomina sobie jedynie maskę rozpędzonego auta...

### IZOLACJA

Ta walka była dla niego przegrana. Gdy doszedł do siebie widząc swój tors i nogi, obserwując reakcje szpitalnego personelu, rozmawiając z matką, zrozumiał że może już nie chodzić. Ot tak, jak na loterii: uda się lub nie...

Całe pierwsze zderzenie z rzeczywistością, z faktem trudnym do pogodzenia i ten pierwszy odruch, pierwsza reakcja... Nie, nie chce już do tego wracać. Nie chciał wtedy żyć. INWALIDA — to słowo kojarzące się z wózkiem. Złany potem budził się wielokrotnie w nocy, dotykając swoich bezwładnych nóg. Potem któregoś dnia leżąc z oczami wlepionymi w sufit przypomniał sobie jedną ze swoich ulubionych młodzieńczych lektur: „Opowieść o prawdziwym człowieku” Borysa Polewoja. Tak bardzo chciał wtedy — trwało to tylko moment — uwierzyć jak bohater tej książki w sens swojego życia. Po chwili jednak dotarło do niego, że paraliż kończyn to nie to samo, co amputacja...

Trwała rehabilitacja i ta fizyczna, i ta psychiczna. Nadzorowała to wszystko matka, on jedynie biernie poddawał się jej zaleceniom. Już w czasie pobytu syna w szpitalu starała się jak mogła, po doznanych szoku, przygotować się do roli opiekunki człowieka niepełnosprawnego. Gdy tylko zamknięty się za nim drzwi szpitala — wyrok „ograniczenia wolności” zaczął być wtedy realizowany w praktyce. Wśród ludzi — dodaje teraz.

Szczęściem w nieszczęściu było to, że mieszkają na pierwszym piętrze, to nie zmuszało do zmiany mieszkania. Pamięta pierwsze dni po powrocie, stany depresyjne, łęki, płacz, a potem wizyty psychiatry, indywidualna terapia i prawdziwe czy sztuczne współczucie innych. Inwalida nie lubi tego. To szczere ubolewanie nad nim uzmysławia mu jego inność, gorszą sytuację, to drugie traktowane jako fałsz denerwuje, zraża do wielu osób. Pierwsze dni, gdy zamknięty w czterech ścianach zastanawiał się jedynie nad tym, czy warto żyć, były nieznosne dla niego i otoczenia. Drażliwy, nietolerancyjny przyjął postawę męczennika.

## Uwierzył, że można żyć...

**BYŁ JESZCZE NIEDAWNO MŁODYM WYSPORTOWANYM CZŁOWIEKIEM. TERAZ, PO WYPADKU, UNIERUCHOMIONY JEST W WÓZKU INWALIDZKIM. KTÓREGOŚ DNIA, LEŻĄC Z OZAMI WLEPIONYMI W SUFIT, PRZYPOMNIAŁ SOBIE JEDNĄ ZE SWOICH ULUBIONYCH MŁODZIEŃCZYCH LEKTUR: „OPOWIEŚĆ O PRAWDZIwym CZŁOWIEKU” BORYSA POLEWOJA...**

Matka. Chciał współczucia, a jednocześnie mierzyły go słowa otuchy. Był przecież jeszcze niedawno dwudziestolatkiem, wysportowanym człowiekiem, który teraz unieruchomiony w wózku inwalidzkim roztrząsał minione wydarzenia. Nie zagra już z kumplami w piłkę na osiedlowym boisku, nie pójdzie na spacer z dziewczyną, nie będzie mógł z nikim pełnosprawnym normalnie rozmawiać, nie...

Zawsze zastanawiał się, co by było, gdyby miał wtedy, przed wypadkiem dziewczynę. Pewnie by odeszła. Teraz łatwiej mu snuć plany o założeniu rodziny, teraz gdy jego sytuacja życiowa jest przesądzona. A tak byłoby to jeszcze jeden powód do zamartwiania się, jeszcze jedna przyczyna do narzuconej przez samego siebie izolacji. Tak, przez pierwsze miesiące nie chciał nikogo widzieć, jedynym łącznikiem ze światem była jego matka i telewizor.

— Myślenie o własnym nieszczęściu powoduje, że stajemy się niewrażliwi na potrzeby i krzywdy innych, stajemy się egocentrykami — dodaje teraz.

Dopiero niedawno zdał sobie sprawę z wielu rzeczy. Jest bardziej ufny, potrafi się wreszcie cieszyć. Pamięta, jak korzystając z nieobecności mamy udało mu się dzięki pomocy listonosza i sąsiada pojechać wózkami do kwaciarni i kupić jej bukiet fiołków. To był pierwszy jego niemal samodzielny „krok” po tym wszystkim. Pierwsza próba powrotu, po kilkumiesięcznej domowej izolacji ograniczającej się do jedzenia, picia, niecierpliwego przerzucania ulubionych kiedyś książek i lykania uspokajających pastylek. Zwyciężyła potrzeba wyrażenia swojej wdzięczności, górę wzięła ciekawość codziennego życia widzianego teraz jedynie z okna pokoju.

### PODGLĄDANIE ŻYCIA

Jeszcze przed wypadkiem zapisał się na kurs języka angielskiego. Nie mógł go skończyć. Stara się to nadrobić, było to zresztą pierwsze zadanie, jakie sobie narzucił po powrocie ze szpitala. Imponowali mu zawsze ludzie znający języki obce. To wszystko oprócz czytania książek na temat komputeryzacji i pierwszych prób własnych prac graficznych to hobby, czy — jak stwierdza sam — „zapelnianie czasu nie pozwalający rozpamiętywać tego, co było”. Po kilku miesiącach, gdy patrzył na zmęczoną twarz matki, dotarło jednak do niego, że renta, którą otrzymuje, i jej liche zarobki pozwalają jedynie na przetrwanie. Pomyślał, że jako technik-elektryk może przecież wykorzystać swoje wiadomości. Przed wypadkiem pracował jedynie kilka miesięcy w swoim zawodzie, nie licząc „usług” wykonywanych dla sąsiadów, którym popsuł się telewizor czy radio. Wrócił więc do tego. Grzebanie w rzędach kondensatorów, diod i scalaków sprawia mu nadal przyjemność. Ponowna adaptacja do codziennych problemów, nauka jazdy wózkami, bliższe kontakty ze znajomymi, przezwyciężenie wstydu i niereagowanie na spojrzania ciekawskich wyzwoliły w nim chęć życia, czyli ambicję, pragnienia i plany.

Gdy zwrócił się w sprawie pracy do kilku spółdzielni inwalidzkich, spotkało go spore rozczarowanie. Swoją wiedzę mógł jedynie wykorzystywać przy instalacji domowego gniazdka czy wymianie lampy w telewizorze. Propozycje ograniczały się tylko do chałupnictwa polegającego na montażu długopisów, sztucznych choinek, czy do monotonnej i ogłupiającej pracy przy skręcaniu z mnóstwa rozmaitych szpargałów wtyczek elektrycznych. Robi to zresztą do dziś i czeka. Czeką na coś lepszego. Marzy mu się praca przy komputerach, budowa oprogramowań. Wierzy, że już niedługo będzie mógł sobie kupić mikrokomputer. Po raz kolejny matka podporządkowała swoje pragnienia synowi. Oszczędzanie, mnóstwo wyrzeczeń — dzięki temu może pod choinką znaleźć się wymarzony cud najnowszej techniki.

Podglądanie życia, czy jest to może już normalny dzień zwyczajnego mieszkańca jednego z nowohuckich bloków? Praca, hobby, codzienne kłopoty. Nie, nie jest to ani rzucenie się w wir życia, ani nadrabianie straconego czasu. Jest to powrót, począwszy od najnormalniejszej w takich przypadkach izolacji, przez powolną adaptację. Jedną z grafik, którą ostatnio narysował, przedstawia jego wizję tak dawno nie oglądanych gór. Piękny, słoneczny dzień, kontury dostojnych, wzbijających się w niebo nagich skał. Ostatnio przeczytał, że nabyte inwalidztwo u wielu osób wzbudza chęć osiągnięcia czegoś, co nie byłoby ich udziałem w pełnosprawnym życiu. Wierzy, że psychicznie już niedługo będzie tak silny, że odwiedzi te miejsca służące mu jako odległe artystyczne natchnienie. Wtedy będzie mógł powiedzieć, że w wózku inwalidzkim też można żyć...

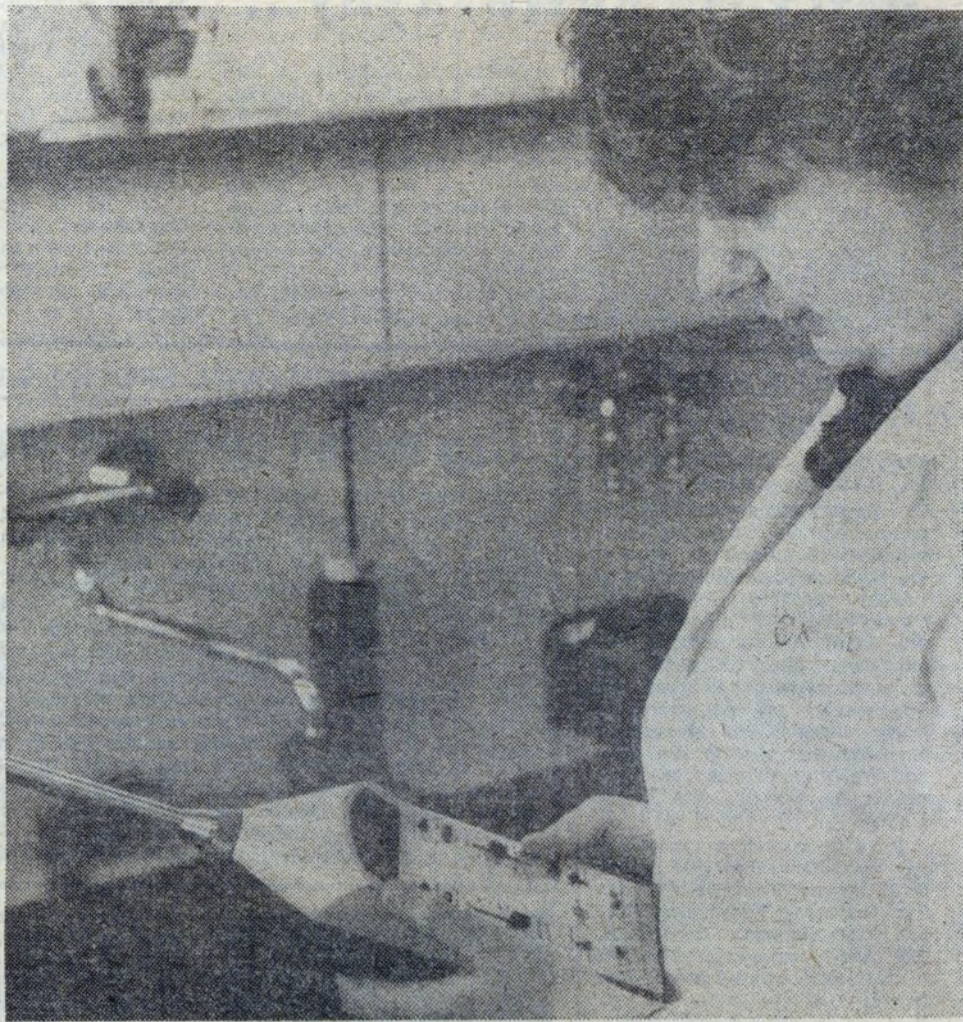
Marek DĘBICKI

**L**ABORATORIUM. Niewielki barak w pobliżu 4 bramy wjazdowej kombinatu. Większość pracowników huty nie wie jeszcze o jego istnieniu, nie zamówił się na dobre w kombinacie.

Powołanie takiej placówki specjalistycznej wymusiła konieczność dokonywania częstych pomiarów środowiskowych. Wcześniej badaniami środowiska pracy, z punktu widzenia ekologicznego zagrożenia człowieka, zajmowało się Laborato-

rium Higieny Pracy, podległe bezpośrednio Przemysłowemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej nr 2. Pomiary hutniczego mikroklimatu, analizy dokonywane na podstawie tych pomiarów miały charakter głównie informacyjny. Dostrzeżono potrzebę uporządkowania tych spraw, konieczność nadania im odpowiedniej rangi w strukturze organizacyjnej kombinatu.

Dyrektor naczelny kombinatu polecił



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

**W** RUBRYCE: „Poprzednie miejsca pracy” udało się wpisać zaledwie połowę nazw zakładów, w których Mieczysław S. był zatrudniony. Reszta z 30 pozycji po prostu nie zmieściła się. Wśród tych, które zanotowano, kilka razy powtarza się Huta im. Lenina, jest też MPK... Obecne miejsce pracy — Zakład Odzysku Surowców Wtórnych i Usług HiL — prawdopodobnie nie będzie ostatnim: kierownik Zakładu Jerzy Czarnopyska dyscyplinarne zwolnienie odwleka tylko na interwencję prezesa NSZZ Pracowników KM HiL Władysława Sitkowskiego. Mieczysław S. uważa, że zwolnić chcą go niesłusznie.

— Przeszedłem do pracy 1 października razem z dwoma innymi słuszcami. Od razu otrzymałem polecenie: plantować teren. Choć jeden z kolegów odmówił — ja to polecenie wykonałem. Pracowałem ponad ludzkie siły, od łopaty odparzyłem sobie rękę. Próbowaliśmy tłumaczyć kierownikowi, że to praca dla jednego zburzy ciężka, ale on wziął się na mnie. Po tej rozmowie otrzymałem upomnienie — Mieczysław S. wyjmując na dowód kartkę z kieszeni:

„W związku z niedbałym, niechętnym i opieszałym wykonywaniem poleceń służbowych oraz samowolnym opuszczeniem stanowiska pracy w dn... godz... jak również spóźnieniem w dn... godz... udzielam upomnienia.” Ostatnie zdanie informowało o prawie odwołania i możliwości „dalszych konsekwencji włącznie ze zwolnieniem” w razie powtórzenia incydentów.

Incydenty jednak powtarzały się. Mieczysław S. interpretuje je tak: — Kierownik zabrał mi narzędzia. Zwracałem się o ich wydanie, bo przecież bez tego nie mogę wykazać się robotą, ale ich do tej pory nie otrzymałem. Kazano mi natomiast naprawić oś w przyczepie. Wcześniej kierownik z traktorystą przy tej przyczepie całą dzień pracowali, ale bez efektów. Trudno się dziwić, skoro przecinaniem

śruby odcinali. Mechanik na drugi dzień odmówił wykonania tej roboty. behapowiec w ogóle zabronił nam tego robić, a mnie kazali wykonać. Pożyliśmy sobie narzędzia od kolegów z kombinatu, zostałem w piątek do zmroku, a że światła tam nie ma przyszedłem dokończyć w sobotę. Potem majster nie chciał mi godzin nadliczbowych wpisać. Utrudniają mi tylko robotę... Ja tu dłoń do kierownika wyciągam, żeby współpracować, a on się odwraca! Zwolnić mnie chce, za to tylko, że chcę pracować. Poszedłem do związków zawodowych, w końcu ktoś powinien dowiedzieć się, co wyprawia się w tej firmie... Gdy wróciłem, udzielono mi nagany.

Ja jeden tu znam się na robocie, operator tu jeszcze jest taki, co zna się na transporcie. A reszta to w ogóle

zrobił, ale gdy w hapowiec, Teresiu, nił, to on wtedy do pracy. Dlatego

— I dopisał, o przecię od uznania czy praca musiała godzinach nadliczbowych wpisać.

W baraku, w ta rozmowa, przedawno przyjęty Majster, kierownik Zakładu i ja, ja, że jeden człowiek, podważa autorytet, buntuje przeciwko, albo kierownik do ich podważenia — Przy równym tem nie można

## FARSA

**JA TU DŁOŃ DO KIEROWNIKA WYCOPIŁAM, A ON SIĘ ODWRACA...**

le nie nadaje się do roboty. Kierownik chodzi i sprawdza akumulatory przed śniadaniem i po śniadaniu... Szwendą się pod nogami, przeszkadza tylko. A przecież jak człowiek raz rzuci okiem na te akumulatory, to już koduje w pamięci i nie musi sprawdzać co 5 minut... Mnie to denerwuje, też jestem chory, po zapachu, chodzę na zastrzyki...

— Bez przepustki chodzi — wtrąca majster.

— Panie, tu wszyscy bez przepustek chodzą...

— Ten Oddział dopiero powstaje, to trzeba na początku powiedzieć — wyjaśnia dziennikarzowi majster WĘGRZYŃSKI — A wykonanie osi to ja zleciłem, nie kierownik. Kiedy na interwencję mechaników behapowiec zabronił pracować (nie było „kobyty”, ale na 20 innych sposobów można było tę os zrobić) — dodaje kierownik CZARNOPYSKA — odwołałem polecenie. I właśnie wtedy on zabrał się samowolnie do tej naprawy. Gdyby mu ktoś kazał, to by nie

wyjaśnia kierownik NĘDZA, któremu rzuca wydawanie cennie się i wyznaczkającej ludzką wykonania pracy ty nie zasypa, grubą warstwą g

latorach S. mówi, ich przed ładowan podobnie jak spr

mierzem opony, jego to denerwujęm problemem z tem się, co jest Zajrzałem do jego laziem jedną odp dziesiąta pierwsza — Wyciąga ręce współpracować — powiedzi kierownik się zdecydowany Tu nie ma mowy ma mowy o prac przeszkadza kierownik pod nogami! Pod autorytet...

**M** przyrz...  
górniki...  
kach p...  
przez...  
ności...  
z wiel...  
badań...

na stanow...  
egzekwowa...  
Tak organ...  
rium rozpo...  
br...  
W labora...  
tym 11 por...  
ważnie ze...  
chicznym...  
niem. Szef...  
KRZYSZTO...  
— Labora...  
wibracje...  
substancji...  
średnio na...  
runki prac...  
to mało pr...

uruchomić nową placówkę — laboratorium badania szkodliwości i zagrożeń człowieka w środowisku pracy. Jednostkę tę umiejscowili w dziale służb bhp podporządkowanych dyrektorowi technicznemu. W tym układzie wzrosła jej rola. Główny specjalista ds. bhp (w Pionie DT) może wydawać zalecenia zmierzające do zmian w środowisku. bezpośrednio

Trzeba wspomóc ich odczucia i często korygować, bo nie zawsze takie czynniki, jak na przykład substancje toksyczne, są wyczuwalne, zauważalne. Istnieje potrzeba dokładnego określenia zagrożenia, a niekiedy konieczność zdementowania obiegowych opinii, jeśli zagrożenia są domniemane, nie występują w wielkościach zagrożających zdrowiu człowieka.

wa w warunkach bezpiecznych dla człowieka.

Laboratorium dysponuje też wibrometrem. Jak sama nazwa wskazuje, służy on do pomiarów wibracji na stanowisku pracy. Osiągnięciami w tej dziedzinie, w hucie, i w kraju, i podobno na świecie nie można się pochwalić. Na razie rozwiązania są w sferze prób i eksperymentów.

— Gdy byłem na Targach Poznańskich — mówi inż. ANDRZEJ STANKIEWICZ, główny specjalista ds. bhp — pytałem o rękawice antywibracyjne. Rozkładało bezradnie ręce, stwierdzając, że narzędzie musi spełniać wymogi przepisów w zakresie drgań i wibracji, co nie w pełni potwierdza się w praktyce (również na Zachodzie). Oczywiście dokonuje się badań, ale nie umiemy jeszcze skutecznie przeciwdziałać.

Przykładowo rzecz traktując, problem stwarzają młoty pneumatyczne w Wydz. Wlewnic, w Odlewniach. Wiadomo, że częstotliwość liniowa jest wysoka. Szuka się różnych możliwości, by oszczędzać człowieka. Ostateczne zalecenie brzmi: pół godziny pracy młotem i 2-godzinna przerwa.

Konsekwentnie poszukuje się rozwiązań i w tej dziedzinie, by wibrację ograniczyć lub przynajmniej ograniczyć czas działania jej na człowieka. Sprawami walki z hałasem i wibracją interesują się także nasi południowi sąsiedzi. Doceniają dotychczasowe wyniki uzyskane w naszym kombinacie. Ostatnio właśnie w Laboratorium gościła delegacja z biura projektów w Pradze.

— Stosunkowo najlepiej w hucie chronieni są pracownicy przed zapyleniem. Dobrze służą tu maski przeciwpyłowe. Są one też dla pracownika namacalnym dowodem na to, co by wdychał, gdyby nie nosił masek.

A propos noszenia wszelkich ochron — kasków, tłumików, wkładek... Ludzie zatrudnieni w środowisku szkodliwym dla zdrowia otrzymują dodatek tzw. „szkodliwy” w wysokości 2,50 zł na godzinę. Trzeba uzmysłowić ludziom i to dla ich dobra, że ten dodatek może być odebrany, jeśli pracownik nie nosi ochron. Dodatek rekompensuje uciążliwość w związku z koniecznością noszenia ochron. Jest to presja, by wymusić na pracownikach świadome chronienie własnego zdrowia. Kaski, wkładki, tłumiki, choć niewygodne, muszą być stosowane. Huta to prze-

cież nie sanatorium, pomimo powolnego postępu w zakresie ochrony środowiska.

Laboratorium wyposażone jest również w monitor stresu cieplnego. Co do temperatury hutnicy też mają życzenia pod adresem producentów odzieży ochronnej. Kaski ochronne dotąd produkowane nie są odporne termicznie, nie są więc w pełni przydatne na gorących stanowiskach pracy. Zapewne to jeszcze kwestia czasu, ale rozwiązanie musi się znaleźć. Służby bhp działające w myśl zaleceń bardzo aktywnej Państwowej Inspekcji Pracy, penetrują światowy rynek i kupują aparaturę.

— Jesteśmy w kontakcie z wymienioną firmą duńską. Inż. Brzegowy mówi o zakupie dalszych urządzeń tego producenta.

— Czekamy też na dostawę mierników do szybkiego oznaczania substancji toksycznych. Specjalizuje się w tym względzie firma Draegela w RFN.

Trzeba też wspomnieć, że przedsięwzięcia w starej Aglomeracji pozwalające na funkcjonowanie do momentu uruchomienia piątej taśmy w nowej spiekalni to efekt zespolonego działania PIP, SIP, służb bhp-owskich i technicznych huty. Między innymi zlikwidowano zapylenie w rejonie wywrotnic wagonowych surowców i topników. Instalacje zraszające poprawiły warunki.



obecnie pracownicy Laboratorium dokonują pomiarów na terenie Zakładu Stalowniczego. Następnie kompletnym badaniami poddane zostaną stanowiska pracy w ZO. Będą zalecenia i kontrole, by wykorzystać konsekwentnie wszystkie możliwości, jakimi dysponuje huta w ochronie zdrowia ludzi. Oczywiście wyniki jeszcze nie zadowolają ani pracowników, ani służby bhp, ale wszelkim poczynaniom towarzyszy świadomość, że można wiele zmienić, jeśli i kierownictwo, i ludzie na stanowiskach pracy pamiętać będą, że zdrowie jest wartością bezcenną, a służby ekonomiczne uprzytomnią sobie ponadto, że choroby ludzi drożej kosztują niż awarie sprzętu i agregatów...

Henryka ROSIEK

PS Dlaczego kaski, tłumiki, wkładki... są noszone niechętnie? Czy to sprawa tylko niewygody, czy są inne powody? Czekamy na opinie i uwagi.

# „BARBARA”

**M**aly, zielony aparat bardziej przypominający domowy telefon niż precyzyjny przyrząd do pomiarów zapylenia. „BARBARA”, stosowana przeważnie w górnictwie, znakomicie przydaje się również w naszym mikroklimacie hutniczym. Przy pomocy takiego właśnie przyrządu, ochrzczonego uwspółcześnionym imieniem patronki górników, w kombinacie bada się stan zapylenia na stanowiskach pracy. Aparat pozwala na określenie ilości wchłanianych przez górne drogi oddechowe pyłów respirabilnych bez konieczności dokonywania analizy frakcji. „BARBARA” to jeden z wielu aparatów składających się na wyposażenie laboratorium badań środowiska pracy.

na stanowisku pracy. Ma też możliwość egzekwowania realizacji tych poleceń. Tak organizacyjnie pomyślane laboratorium rozpoczęło działalność 1 kwietnia br.

W laboratorium pracuje 18 osób, w tym 11 pomiarowców. Są to ludzie przeważnie ze średnim wykształceniem technicznym i odpowiednim przeszkoleniem. Szefem laboratorium jest inż. KRZYSZTOF BRZEGOWY.

— Laboratorium bada zapylenie, hałas, wibracje, mikroklimat, występowanie substancji toksycznych, wszystko bezpośrednio na stanowisku pracy. Zwykle warunki pracy ocenia się „na oko” i nos. Są to mało precyzyjne organy — mówi. —

— Laboratorium jest wyposażone w aparaturę różnych producentów, także w przyrządy o najnowszej generacji na świecie. Mamy aparaty najlepszej, w tej dziedzinie firmy duńskiej Brüela Kijera. Pomiarów dokonuje się tu szybko, z pełną analizą danych, przy pomocy mikroprocesorów. Możliwość wystąpienia błędów szacuje się na 0,5 procent.

Oglądamy sonometr — miernik poziomu natężenia dźwięku. Taki sonometr — podam dla ciekawości — kosztuje niebagatelna suma: 3,5 tysiąca dolarów! Nasuwa się refleksja, że w hucie coraz więcej troski wykazuje się, by chronić zdrowie pracowników. Produkcja jest oczywiście bardzo ważna, ale powinna się odby-

it, ale gdy wszyscy odeszli i be-wiec, Teresial, wyraźnie zabro-to on wtedy bohater: zabiera się pracy. Dlatego też godzin nie chcia-z początku dopisać...

I dopisał, choć nie musiał, bo cież od uznania majstra zależy, praca musiała być wykonana w zinach nadliczbowych.

baraku, w którym odbywa się rozmowa, przeważa opinia, że nie-no przyjęty ślusarz nie ma racji. ster, kierownik Oddziału, kierow-Zakładu i jego zastępca ubolewa-że jeden człowiek psuje atmosferę-podważa autorytet przełożonych-tuje przeciwko kierownictwu lu-albo kierowników nastawia źle-ch podwładnych.

Przy równaniu terenu granula-nie można było się zmęczyć —

# SA?

NIKA WYCIĄGAM,  
RACA...

śnią kierownik Oddziału Stefan OZA, któremu Mieczysław S. za-za wydawanie złych poleceń, zne-się i wyznaczanie pracy prze-zajającej ludzkie siły. — A sposób-onania pracy można obejrzeć. Do-nie zaspane, a pagórki pokryte-q warstwą granulatu. O akumu-rach S. mówi, że nie sprawdza się-przed ładowaniem... Sprawdza się,mbnie jak sprawdza się ciśnienio-rzem opony, ale nie wiem czemu-to denerwuje. Tyle lat nie mia-problemów z załogą, zastanawia-się, co jest z tym człowiekiem.załem do jego dokumentów i zna-m jedną odpowiedź: to jego trzy-sta pierwsza praca!

Wyciąga rękę, żeby ze mną-ółpracować — w spokojny tok wy-iedzi kierownika Nędzy włącza-zdecydowany głos szefa Zakładu, nie ma mowy o współpracy. Nie-mowy o pracy dla pana! Panu-szkadza kierownik, bo się szwenda-nogami! Podrywa pan ludziom-rytet...

**C**harakterystyka Mieczysława S. w opinii przełożonych jest krótka: konfliktowy, arogancki, niezdyscyplinowany, niechętnie wykonujący obowiązki. Zdaniem szefa zakładu wiadomości zawodowe dyskwalifikują go jako ślusarza. Dodatkowym argumentem jest to, że w teczce brak świadectwa ukończenia szkoły zawodowej. Opinię jego samego o przełożonych już znamy: nie mają pojęcia o transporcie, szyszanują go. Zdania swego Mieczysław S. wcale nie ukrywa przed kierownictwem i pewnie to też jest przyczyną narastania konfliktu. A już wulgarny dopisek na oryginalnym nagany, którą otrzymał do podpisu, przekreślił możliwość łaskawszego go traktowania. Szefa zakładu przed wydaniem dyscyplinarnego zwolnienia aroganckiego pracownika powstrzymała już tylko myśl o jego dzieciach...

— Bo pan tu siedzi na ciepłej posadce, a moje dzieci nie będą miały co jeść. A jakbym ja ten Oddział wziął na pół roku pod kierownictwo, to zobaczylibyście, jak wszystko byłoby zorganizowane...

Jakoś nikt nie zadrzał po tych słowach, wszyscy uśmiechają się z pobłażaniem. Powagę zachowuje jednak próbujący rozstrzygnąć spór prezes NSZZ Władysław Sitkowski:

— Kolego kierowniku, a jak to jest z tymi narzędziami?

— Różnie... Wiadomo, że Oddział się dopiero organizuje. Kierownik Nęcza rozpoczął w październiku pracę od kompletowania narzędzi. Nasz majątek powiększył się, a nie mieliśmy narzędziowni. Zorganizowaliśmy więc narzędziownię na terenie huty, dość daleko. Pod koniec października była inwentaryzacja, przekazaliśmy narzędzia zabrane panu S. i pech chciał, że zaraz po tym magazynierka, pracowniczka huty, zachorowała. Nie było jej cały miesiąc. Wczoraj dopiero wróciła i ukrótce narzędzia będą wydane. A pan S. miał na początku trzy komplety narzędzi i gdy wychodził na śniadanie, to je zostawiał na polu, nie szanował. Teraz się tak dopomina... Myślę, że już niedługo będziemy tu mieć narzędziownię, kupiliśmy już szafki, trzeba je jeszcze pomalować...

— Czy jest możliwość zatrudnienia Mieczysława S. na innym stanowisku? Może na hałdzie?

— Mamy oświadczenie reszty mechaników, że nie chcą z nim pracować. Brygadzysta żaden na hałdzie go

nie chce. A zresztą bałbym się, że mu się tam coś stanie, przy tej jego skłonności do samowolnego oddalania się. Nie ma już takiej możliwości, przynajmniej w tym zakładzie — w odpowiedzi kierownika nie ma nawet nadziei, że sytuacja zmieniłaby się, gdyby pracownik przestał komentować polecenia i pokornie je wykonywał. Takiej możliwości nie bierze się w ogóle pod uwagę. Czyżby nie istniała? Czyżby dorosły mężczyzna do końca miał zachować mentalność dziecka, które wszystkiemu się dziwi, bez żenady wypowiada sady o innych i najchętniej robi to, co lubi i umie?

— Mój 12-letni syn jest poważniej traktowany od niego. Wszyscy uśmiechają się, gdy ten coś wymyśli prezes wysłuchuje teraz opinii kolegów Mieczysława S., pozostałych ślusarzy i operatora. — Chociaż trzeba przyznać, że on ma czasem rację. Jest dobrym fachowcem, a nieprzemysłane polecenia denerwują go. Zdarzają się nieprzemysłane, to fakt. Całe zaplecze jest w rozruchu, jego to denerwuje.

— Polecenia trzeba rozważyć, czy są możliwe do wykonania, czy nie. Np. z tą osi: nie ma kluczy, a kierownik wydaje polecenie — wykonać...

— Dobrze robi, ale sam. Zadne polecenia do niego nie docierają, nie umie pracować w zespole...

— Robotny jest, stara się. Zabezpieczenie układu kierowniczego wykonał i tę os naprawił, w sobotę po południu już ciągnik pojechał na hałde...

— Może my jesteśmy nastawieni twardszej... Może gdyby mu stworzono warunki, byłby kimś...

**W**ięc jak to jest? Jest dobrym fachowcem, czy nie? Polecenia które otrzymuje są słuszne, czy nieprzemysłane? Prezes Sitkowski podejmuje decyzję:

— Proszę wstrzymać polecenie zwolnienia Mieczysława S. na dwa tygodnie. Do końca grudnia — powie potem, a do Mieczysława S. zwraca się: — Daję panu szansę...

— ...nie daje mi pan żadnej szansy. Tu ludzie z narażeniem życia pracują i nikt się z nimi nie liczy! To nasza ogólnonarodowa sprawa...

Ktoś z boku mu przerywa:

— Daj pan spokój z tą farsą, tragedią...

Violetta KALUŻNY

## Tylko koni zał...



Zdjęcia — Stanisław GAWLIŃSKI

**PROGRAMY UŻYTKOWE  
DLA PRZEDSIĘBIORSTW**

# Kosztorys w komputerze

**N**OWOHUCKIM centrum komputeryzacji jest ZAKŁAD INFORMATYKI I MIKROELEKTRONIKI „INFO” mieszczący się w os. Jagiellońskim. To tutaj specjaliści stukając w klawiaturę, obserwując monitor, starają się zbliżyć naszą gospodarkę, przedsiębiorstwa i nas do wykorzystania szaleństwa końca XX wieku, cudu supernowoczesnej techniki. Programy, które tutaj powstają, nie mają charakteru badawczego, są to po prostu najważniejsze, często niezwykle pracochłonne dla pracowników biurowych czynności zakodowane na dyskietkach. Oferta „Info” to kosztorysowanie wspomagane komputerem, to system finansowo-księgowy, gospodarka materiałowa, to inne specjalistyczne programy użytkowe.

— Pracujemy przede wszystkim na potrzeby przedsiębiorstwa — mówi prezes zarządu spółdzielni KRZYSZTOF STAWSKI — i to nie tylko krakowskich. Programy nasze mają charakter uniwersalny. Musimy zdawać sobie sprawę, że jeszcze dwa lata temu powszechne było zainteresowanie komputerami jako sprzętem dostarczającym rozrywkę, teraz liczy się kompleksowy układ, czyli maszyny i oprogramowanie. Nie oznacza to, że zakończyliśmy pierwszy etap wdrażania komputeryzacji.

W „Info” chcą, aby programy użytkowe znalazły powszechne użycie we wszystkich zakładach i instytucjach. Z tym jednak jak dotychczas bywa różnie, każdy z dyrektorów chętnie zastąpiłby przeróżne liczydła,

tabele, faktury i wszechobecne biurowe segregatory pamięcią komputera. Często, nie zważając na brak przygotowania wysoko-kwalifikowanej kadry, zachylając się nowocześnieścią, gospodarzy decydecji ulegają modzie. Cudowny program i maszyna to jednak nie sposób na nieróbstwo i bałagan, kupno oprogramowania i komputera nie oznacza, że staniemy się obiecaną drugą Japonią.

Firm podobnych do tej w os. Jagiellońskim jest wiele, wzbogacaniu komputerowego rynku pomaga liberalna polityka celna, chociaż ułatwiony dopływ sprzętu sprzyja nabywaniu rozmaitych podróbek — made in Taiwan czy Korea. Tym nietrafionym zakupom przeciwdziałają odpowiednie programy testujące, nieznane jednak zwykłym domowym użytkownikom mikrokomputerów.

W „Info” zrozumieli, że sprzedaż sprzętu to nadal dobry interes, szczególnie gdy ma się opinię dobrej, fachowej firmy. Tworzona razem ze spółdzielnią „Zaczek” spółka zająć się ma typowo handlowymi operacjami prowadzonymi przez zakład.

**E**dukacja informatyczna to obecnie setki kursów organizowanych przez przeróżne placówki, to tysiące maluchów z wprawą operujących klawiszami komputera, tworzących swoje mini-programy. Także w „Info” o tym nie zapomnieli. Początkowy, żywiołowy kontakt z młodzieżą zastąpili jednak drugopłatowymi umowami z nowohuckimi szkołami, pomagając im w prowadzeniu zajęć z informatyki oraz umożliwiając najmłodszym obcowanie z nowoczesną techniką.

— Zajęcia informatyczne w szkołach — mówi zastępca prezesa EDWARD STEC — to nie wszystko. Tutaj na miejscu mamy kilka komputerów na potrzeby — prowadzonego przez naszych specjalistów — kółka. Obecnie staramy się jednak zwracać baczniejszą uwagę na jego poziom i nieuniknioną przy tym selekcję. Poza tym posiadamy także zezwolenie na szkolenia konieczne przy wdrażaniu naszych programów.

(md)

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

cznych pozostały w sferze marzeń, a w miejscu tym straszny nadal „prowizoryczna” budostalowska baza. Podobno powraca się do tych zamierzeń, ale skoro SM „Hutnik” przez kilkanaście lat nie zdołała wybudować żadnej tego typu placówki, wszystko to jest palcem na wodzie pisane.

**MIEDZYKAZŁADOWE  
DOMY KULTURY**

Organizacja działalności kulturalnej w nowohuckich zakładach opiera się głównie na pracy działów socjalno-administracyjnych. Na 42 przedsiębiorstwa i instytucje tylko 6 posiada własne placówki, reszta ogranicza się do organi-

ziedzictwo. Ponad 40 ha parków przy pałacach w Branicach, Kościelnikach czy Rusz czy to nierzadko jedyny kęp zieleni w strefie ochronnej kombinatu.

Od kilku lat coś „drgnęło” w tych sprawach, Branice przechodzą prace rewaloryzacyjne, zinwentaryzowano ponad 300 obiektów budownictwa drewnianego. Hutnicze kminy nader skutecznie przesłaniają, niestety, widok innych rozlatujących się zabyt-

**MIEJSKIE „TAŃCBUDY”**

Z 25 osiedli rolniczych tylko 8 posiada własne domy kultury (to i tak lepiej niż w przypadku zakładów pracy). Niestety, często są to obiekty

DRN poświęconej m. in. sprawom kultury. Radnym zostanie przedstawiony program rozwoju kultury na najbliższe lata. Do szczegółowego poinformowania o jego zamierzeniach i celach powrócimy po jego zatwierdzeniu. O podsumowanie tej problematyki z uwzględnieniem najbliższych zamierzeń poprosiliśmy zastępcę naczelnika dzielnicy Michała Krupińskiego oraz kierownika Wydziału Kultury UD Bartłomieja Juszczyka.

— Nie możemy się zatrzymać w połowie drogi. Wspólny obiekt, czyli NCK, nie załatwia przecież sprawy. Trzeba kontynuować dalszą rozbudowę bazy, pamiętając przy tym o przeciwdziałaniu dalszej jej dekapitalizacji. Myślimy o aktywizowaniu nowohuckich środowisk twórczych.

# KULTURA ZA GROSZ?

zowania zbiorowych wyjść do kina czy teatru. O tym, że są to często zakupy charakterystyczne się przypadkowością, nieznaną znajomością zainteresowań, wiedzą doskonale pracownicy. Wyjścia z tej patowej sytuacji są dwa. Jedną niewykorzystywaną możliwością to Dzielnicowy Fundusz Rozwoju Kultury. Niestety, dotychczas zakłady nie posiadające własnej bazy nie przekazują środków na ten cel. Dlatego też warto rozważyć możliwość tworzenia międzyzakładowych domów kultury. Wszak wkroczyliśmy w II etap reformy gospodarczej.

**ZABYTKI  
W CIENIU KOMINÓW**

Historyczne obiekty i wielki przemysł zdają się wzajemnie wykluczać. Postępujące skażenie atmosfery, wandalizm i niestety, nierzadko brak dbałości ze strony gospodarzy dzielnicy — to czynniki, które wpłynęły na stan nowohuckich zabytków. Zespoły dworako-parkowe, kościoły, cmentarze — to często niechciane

zaniebane i czekające na remont. Specyficzne potrzeby mieszkańców wsi, wykorzystywanie tych obiektów przez dorosłych, młodzież i dzieci nakładają na prowadzących działalność merytoryczną trudne zadania. Nierzadko słyszenie jednak słyhać opinie, że świetlice to „tańcbudy” weselne. Nie może to być główny punkt programu pracy takich placówek.

Obecnie w wielu wiejskich domach kultury planuje się przeprowadzenie remontów. Trwa budowa i rozbudowa trzech nowych placówek w Wolicy, Wadowie i Przyłasku Rusieckim. Kultura w opłotkach to już nie margines, to potrzeba konkretnego działania. Gdy to będzie widoczne — na pewno skóra do czynów społecznych — ludność nowohuckich osiedli rolniczych pomoże.

**CO DALEJ  
NOWOHUCKA KULTURO?**

To i inne problemy zajmą z pewnością wiele miejsca podczas zbliżającej się sesji

Wszystkie plany dzielnicy związane z kulturą zawierają program na lata 1987—1990. Konkretna propozycja, o której warto już teraz powiedzieć, to np. projekt stałego lunaparku w rejonie skarpy — powiadział M. KRUPIŃSKI.

— Wnioski zawarte w programie szczególnie nacisk kładą na uatrakcyjnienie oferty programowej, na dalszą rozbudowę placówek szczególnie w nowych osiedlach i rejonach rolniczych, na otoczenie specjalną troską twórców. Tym i innym sprawom sprzyjać powinno powołanie Towarzystwa Przyjaciół Nowej Huty Gremium to winno skupiać właśnie tych najwartościowszych ludzi pracujących w kulturze. Przecież środki finansowe to jedna strona medalu, druga to zaangażowanie animatorów działań kulturalnych. Siła tej sfery życia nie wyraża się w liczbie placówek, lecz przede wszystkim w trafianiu w gusty potencjalnych odbiorców — dodał B. JUSZCZYK.

Marek DEBICKI

# „...już szron na głowie... a w sercu ciągle maj...”

**BRAKUJE FUNDUSZY...**

**Z**arząd Dzielnicowy POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW w Nowej Hucie zrzesza kilkadziesiąt Kół. Jednym z nich jest Koło nr 11, do którego należy blisko 1600 osób. Obejmuje ono swoim zasięgiem osiedla: Szkolne, Sportowe, Zielone, z siedzibą w os. Szkolnym 1.

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze tego Koła. Wybrany został nowy Zarząd, który wytyczył sobie ambitne plany działania. Działacze chcieliby w jeszcze większym stopniu pomagać swoim członkom, m. in. przydzielać bezwzględnie zapomogi, fundować bilety do kin, teatrów, powrócić do organizowania „wczasów na działce”, organizować wycieczki. Brakuje jednak funduszy. Doświadczona działaczka Stanisława Górka, Anna Werdynska, Zofia Sieja, Zofia Szarżyńska czy Władysława Piecyk wierzą, że — mimo trudności — uda im się zrealizować swoje cele. Mają nadzieję, iż znajdą się zakłady pracy, które przyjdą im z pomocą. Czekają na odzew ludzi dobrej woli w każdą środę w godz. 9—12 w lokalu w os. Szkolnym 1 pod nr tel. 22-42-30. (bw)

**WYJEŻDŻALI NAWET NA WĘGRY**

Nie ma tych problemów KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW działające przy PBP „Budostal — 2”. Wielką pomoc otrzymuje ono od dyrektora przedsiębiorstwa Jana Maciasia, przewodniczącego Rady Pracowniczej Z. Kozioła i przewodniczącego NSZZ A. Piotrowskiego. M. in. 35 emerytów i rencistów wyjechało w roku 1987 na wycieczki na Węgry, przebywało przez 6 dni na wypoczynku w Lipnicy Wielkiej, wielu z nich — tych będących szczególnie w trudnej sytuacji materialnej — otrzymało zapomogi bezwzględnie w wysokości od 5 do 15 tysięcy, a zakład pracy zapłacił im za przydział ziemniaków. Chorzy są regularnie odwiedzani w szpitalach, domach, otrzymują paczki żywnościowe.

Za pośrednictwem „Głosu” emeryci i renciści z „Budostalu — 2” chcieliby serdecznie podziękować dyr. Maciasowi i wielu innym osobom za to, że nie zapominają o nich, byłych pracownikach... (m)

**SENIORZY LUBIĄ POTANČZYĆ**

**O**D WIELU już lat w sali Zespołu Pieśni i Tańca Hił w os. Góralskiej organizowane są przez NSZZ i Ośrodek Opieki nad Emerytami i Rencistami wieczorki taneczne dla seniorów. Odbywają się one 2 razy w tygodniu, a za każdym razem sala mogąca pomieścić 350 osób jest wypełniona. Seniorzy bawią się chętnie, zwłaszcza że mają do dyspozycji znakomitą orkiestrę przygrywającą im do tańca. Trafiają się na sali także ludzie młodzi, którzy po prostu chcą potančzyć.

Te wieczorki taneczne stanowią dla naszych seniorów w wielu przypadkach jedyną rozrywkę. Chwalą więc je i chcieliby, aby wszystko pozostało jak do tej pory. Obawiają się, że po przekazaniu sali dla celów organizowanego przez hutę muzeum, nie znajdzie się już dla nich miejsca dla zdrowej, kulturalnej i jakże sympatycznej rozrywki. Czy obawy te są uzasadnione?

ALOJZY MISZTA

# —Dla władzy musimy być partnerami

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

runków pracy w zakładach pracy. Na podstawie przeglądu opracujemy listę spraw najważniejszych do załatwienia w zakładach pracy. W czasie gdy będziemy realizować II etap reformy, pracownicy muszą odczuć, że o nich pamiętamy.

— Jaką rolę do spełnienia zostawi Pan organizacjom związkowym, np. największej — Huty im. Lenina?

— Cieszę się, że hutnicy tak dopisali na konferencji. Na pewno pójdziemy wspólnym frontem. Chciałbym, żeby aktyw hutniczy podjął sprawy socjalno-bytowe, warunki bhp. Mają w tym zakresie najlepiej doświadczenia i dokonania.

— Czego Panu życzyć w nowej pracy?

— Przede wszystkim zdrowia...

— Dziękuję za rozmowę

\*

**T**RWAJĄCA kilka godzin dyskusja uwidoczniła najważniejsze problemy nie tylko pracy związkowej. Ustępujący przewodniczący Witold Sochański z samokrytyką mówił o niewykonaniu niektórych zadań. Dyskutanci po-

ruszali sprawy organizacyjne i administracyjne, najważniejsze kwestie gospodarcze związane z II etapem reformy. Tu padły istotne pytania o rolę związków zawodowych. Przedstawiciele budownictwa, oświaty, mówili o swoich problemach. Było także o ludziach niepełnosprawnych, o alkoholizmie, patologii społecznej, budownictwie i handlu. Co zrobić, żeby było lepiej? Czy wystarczy tylko dyskutować i zauważać problemy?

Odpowiadając na niektóre głosy w dyskusji prezydent m. Krakowa TADEUSZ SALWA powiedział: — Nasze dyskusje z WPZZ doprowadzą do wielu konkretnych ustaleń. Myślę, że nadal będą one w miarę życzliwe. Administracja Krakowa nie boi się związków zawodowych, administracja po prostu pracuje dobrze. A nasza współpraca doprowadzić może tylko do lepszego.

Konferencja wybrała także nowych wiceprzewodniczących. Największą liczbę głosów otrzymał przedstawiciel KM Hił Stanisław Guzik, przewodniczący z ZH, członek Zarządu NSZZ KM Hił.

W sobotnim spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, wiceprzewodniczący OPZZ Stanisław Obarski, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

(bw)



## PROGRAM I

10.20 „Zmiennicy” (6) — serial TP  
 11.15 „Domator”  
 16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Rambit”  
 16.50 „Okienko Pankracego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Mieszkać”  
 17.50 „Czas opamiętania”  
 18.25 „Małe kino”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Monitor rządowy”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Zmiennicy” (6) — serial TP  
 20.55 „Wieczór z X Muzą”  
 21.40 „Ze świata operetki”  
 22.40 DT — komentarze

## PROGRAM II

16.55 Język angielski (10)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 „Między nami rodzicami”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Przebudowa nie od święta”  
 19.00 Magazyn „102”  
 19.30 „Dookoła świata”  
 20.00 Kraków na antenie „Dwójki”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Ostatnie banco czyli bogate życie George'a Nancy” — film fab. prod. francuskiej  
 23.15 „Osądźmy sami”  
 23.00 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA — 12 XII

## PROGRAM I

8.25 Program dnia  
 8.30 „Tydzień na działce”  
 9.00 „Drops”  
 10.40 DT — wiadomości  
 10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
 11.40 „Technika i zdrowie”  
 12.10 „Bariery”  
 12.40 „Na krawędzi słowa”  
 13.00 „Czas opamiętania”  
 13.25 Antologia dramatu powszechnego — Yves Jamague: „Wakacje w Acapulco”  
 14.20 „Wędrowki dalekie i bliskie”  
 15.00 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”  
 16.00 Telewizja prowincja — Wyszków  
 16.30 Losowanie Dużego Lotka  
 16.45 Teleexpress  
 17.00 Transmisja losowania Mistrzostw Świata w piłce nożnej — Italia '90  
 18.05 Losowanie Dużego Lotka  
 18.20 „Butik”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Z kamerą wśród zwierząt”

## PROGRAM II

19.30 Dziennik  
 20.00 „Cenny łup” — film sens. prod. francuskiej  
 22.00 „Czas”  
 22.30 „7 dni na świecie”  
 22.40 Sportowe rytmy tygodnia  
 23.10 DT — wiadomości  
 23.20 „Wielki skok” — komedia sens. prod. Hongkong  
 23.35 Powitanie  
 12.40 Spotkanie z Wojciechem Fibakiem  
 14.40 Magazyn Auto-sport  
 15.10 „Atlas nadziei”  
 15.40 Wrocław na antenie „Dwójki”  
 16.15 „Zielone komnaty”  
 17.00 „Zawód — aktor”  
 18.00 Kronika  
 18.30 Program rozrywkowy  
 19.30 „Alfa i Omega”  
 20.00 Recital Ewy Podieś  
 20.50 Wrocław na antenie „Dwójki”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 III Międzynarodowy Konkurs Dyrygencki im. Grzegorza Fitelberga  
 22.00 „Krzysztof Kolumb” (2) — serial  
 23.10 Wrocław na antenie „Dwójki”  
 23.30 Brunona Miecugowa — „Duchy polskie”  
 23.50 Wieczorne wiadomości

## NIEDZIELA — 13 XII

## PROGRAM I

7.20 „Wszechnica rodziny wiejskiej”  
 7.45 „Po gospodarsku”  
 8.20 „Tydzień”  
 9.00 „Teleranek”  
 10.30 DT — wiadomości  
 10.35 „Arka Noego”  
 11.25 „Biała broń” (7) — „Szablą odbierzemy”  
 11.55 „Hej, wy konie, rumaki stalowe...”  
 13.20 Hanna Januszewska — „Kot w butach”  
 14.10 Telewizyjny koncert zyczeń  
 14.55 Koncert Katii Epstein  
 15.45 „W rytmie disco” (20)  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 Puchar Świata w narciarstwie klasycznym  
 18.20 „Antena”  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Późny start” (2) — serial prod. ang.

21.00 „Pegaz”  
 21.40 „Loża”  
 21.50 Sportowa niedziela  
 22.25 „Klub międzynarodowy”  
 22.55 DT — wiadomości

## PROGRAM II

9.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
 10.05 Film dla niesłyszących: „Późny start” (2)  
 11.25 „Peryskop”  
 11.55 Powitanie  
 12.00 „Tajemnice starego Gdańska”  
 12.15 „Jutro poniedziałek”  
 12.45 „Dźwięki i rozdźwięki”  
 13.30 „Zwierzęta świata”  
 14.00 Ewa Żukowska przedstawia „Warianty”  
 14.55 „Niebezpieczna zatoka” (6) — serial  
 15.25 „Kino-Oko”  
 16.35 „Wideoteka”  
 17.30 „Jedwabny szlak” (10)  
 18.20 Studio sport — Italia '90  
 19.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzic”  
 19.30 III Międzynarodowy Konkurs Dyrygencki im. Grzegorza Fitelberga  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Korzenie” (9)  
 22.35 Mecz: Kasparow — Karpow  
 22.50 Wieczorne wiadomości

## PONIEDZIAŁEK — 14 XII

## PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Latający Holender”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Do zobaczenia”  
 18.10 „Serce”  
 18.30 „Laboratorium”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Echa stadionów”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 Teatr Telewizji — Feliks Falk: „Węzeł”  
 21.15 „Okrągły stół”  
 21.45 „Na lewej podmiejskiej”  
 22.15 Czas opamiętania  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język niemiecki (11)

## PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (11)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Rzyżko” — teleturniej  
 19.00 „Rembrandt — rysownik” (2)  
 19.30 „Życie muzyczne”  
 20.00 „Moda i uroda”  
 20.30 „Ciężarowcy”

21.00 „Powtórka z historii”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Biografie: „Życie Augusta Strindberga” (3) — serial  
 22.45 „Z dymkiem cygara”  
 23.00 Wieczorne wiadomości

16.25 „Tik-tak”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 Morze wokół nas  
 17.50 Hokej na lodzie: ZSRR — RFN  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Gra o milion”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Siekierzada” — film TP

## WTOREK — 15 XII

## PROGRAM I

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 „Domator”  
 10.20 „Karetką pogotowia” (11) — serial  
 11.20 „Domator”  
 11.45 „Akt w malarstwie polskim” (1) — serial dok  
 15.50 „Kim być?” — decyzje piętnastolatek  
 16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Krag”  
 16.50 „Wyprawy prof. Ciekawskiego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 Program publ.  
 18.05 „Polska w świecie”  
 18.35 „Klinika zdrowego człowieka”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 Program publ.  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Karetką pogotowia” (11) — ostatni — serial  
 21.00 Program publ.  
 21.45 „W pałacu pokoju”  
 22.05 Informator wydawniczy  
 21.55 Jazz Jamboree '86  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język angielski (11)

## PROGRAM II

16.55 Język angielski (11)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Moja Japonia” (2)  
 19.10 „Atlas nadziei”  
 19.30 „Mapa folkloru”  
 20.00 Portret Orkiestry PRITV w Krakowie  
 21.00 Mecz: Kasparow — Karpow  
 21.10 „Polak dzieli”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Wielka literatura rosyjska: „Mądremu biada” (2)  
 23.25 Wieczorne wiadomości

## SRODA — 16 XII

## PROGRAM I

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 Domator dla dzieci  
 10.20 „Sherlock Holmes i doktor Watson” — serial  
 11.10 „Domator”  
 16.10 Program dnia i DT  
 16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka

21.20 Interfashion „Show”  
 22.25 „Ociosywanie mgły”  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język rosyjski (11)  
 16.55 Język rosyjski (11)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Wielka gra”  
 19.30 Polonezy romantyczne  
 20.00 „Niezwykłe opowieści Stanisława Hadyny”  
 20.45 Studio sport  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Bolesław Leśmian — „Zdzczenie obyczajów pośmiertnych”  
 23.25 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 17 XII

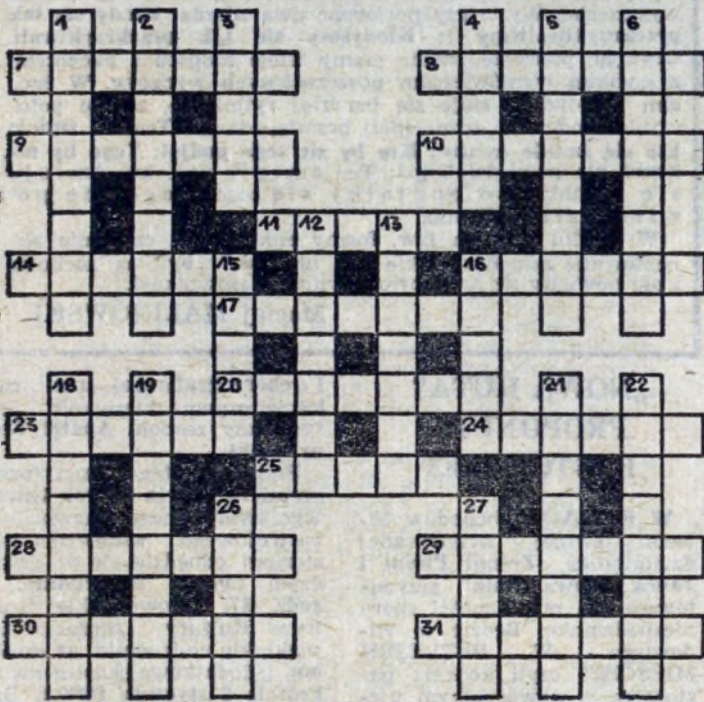
## PROGRAM I

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 Domator dla dzieci  
 10.20 „Murwane alibi” — film krym.  
 11.25 „Domator”  
 16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Kwant”  
 16.50 „Było sobie życie” (2) — serial  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 Mecz hokejowy: CSRS — Kanada  
 18.25 „Sonda”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 Sejmowe spotkania  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Anatomia morderstwa” — film fab. prod. USA  
 22.35 „Wódka, pozwól żyć...”  
 23.05 DT — komentarze  
 23.25 Język francuski (11)

## PROGRAM II

16.55 Język francuski (11)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 Zbigniew Górny zaprasza  
 18.50 Giuseppe Verdi: „Rigoletto” (1)  
 20.00 „A B C” — teleturniej  
 20.30 Exlibris „Dwójki”  
 21.15 „Ekspres reporterów”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Giuseppe Verdi: „Rigoletto” (2)  
 23.05 Mecz: Kasparow — Karpow  
 23.15 Wieczorne wiadomości

## KRZYŻÓWKA nr 50



POZIOMO: 7. instytucja udzielająca pożyczek pod zastaw rzeczowy, 8. poeta ros. autor tragedii hist. „Borys Godunow”, 9. jest w piosence, 10. pastylka, 11. drzące drze-

wo, 14. znany polski piłkarz, obecnie gra we Włoszech, 16. na niej negatyw, 17. w niej sklepowa wystawa, 20. pionowa na arkuszu, 23. profesja Wokulskiego, 24. biały ptak z

dlugą szyją, 25. wolna posada, 28. ekspozycja, 29. awantura, niemile zdarzenie, 30. wódka gatunkowa, inaczej zwana „kirsz”, 31. noszone w nich niedyś obiad oraczowi.

PIONOWO: 1. główny kanał w sieci, 2. duży pojemnik np. na wodę, 3. biuro podróży, 4. wesola sanna, 5. specjalista od budowy łodzi, 6. kopia na boisku, 12. płaski kawałek metalu, 13. negatywna ocena, np. postępowania, 15. pospolity mineral stosowany w szklarstwie, 16. tytuł filmu o powstaniu warszawskim, 18. np. Błędowska, 19. szafot, 21. nieobecność, 22. okrycie, ciuch, 26. frontowy informator, 27. kajdany.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

POZIOMO: 5. kompromis, 8. stelaż, 9. taster, 12. Chopin, 13. klimat, 14. inwit, 15. alpaka, 17. skalar, 19. Uszatek, 20. kantyna, 23. zestaw, 25. wybuch, 27. renta, 28. wodnik, 30. pletwa, 31. kancer, 32. odzież, 33. Karolinka.

PIONOWO: 1. torlen, 2. spiżarnia, 3. Mostowicz, 4. piasek, 6. stepka, 7. Temida, 10. cholesterol, 11. zapaśnictwo, 16. kutia, 18. Kanty, 21. prekursor, 22. antologia, 24. Tantal, 26. bleser, 29. kaczan, 30. puszka.  
 Nagrody książkowe za po-

prawne rozwiązanie krzyżówki w 48 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Doro-ta Baran, Wola Rogowska, poczta 37-272 Demblin, woj. Tarnów; Edward Miśtak, 31-962

Kraków os. Krakowiaków 11/9; Teofila Kaczmarczyk, 31-610  
 Kraków os. 1000-lecia 65/40.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

## KINA

ŚWIATOWID godz. 16 „Czarne stopy” prod. polskiej b/o; godz. 18 „W zawieszaniu” prod. polskiej, od 15 lat; godz. 20.15 „Orły Temidy” prod. USA, od 15 lat; od 9 bm. godz. 15.15, 17.45 „Obcy, decydujące starcie”; godz. 20 „Maskarada” prod. pol. od 18 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 10 do 13 bm. godz. 13 i 17 „Pechowiec” prod. francuskiej, od 12 lat; godz. 19 „Rok niebezpiecznego życia” prod. australijskiej, od 15 lat; od 14 do 16 bm. godz. 15.15 „Wodne dzieci” prod. angielskiej, b/o; godz. 17 i 19 „Zagubione rzeczy” prod. włoskiej, od 18 lat; od 17 do 20 bm. godz. 15 i 17 „Czy leci z nami pilot?” prod. USA, od 12 lat; godz. 19 „Lubię nietoperze” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIT mała i duża sala — nieczynne.  
 SFINKS Studyjne — 11 bm. godz. 14 i 16 „Szansa” prod. polskiej, od 15 lat; godz. 18 DKF KROPKA, cykl: „Igraszki losu”; godz. 20.15 „Ręce do góry” prod. polskiej, od 15 lat; 12 bm. godz. 15.45 „Szansa”; godz. 17.30 i 19.30 „Ręce do góry”; 13 bm. godz. 11 i 12 Poranki; godz. 16, 18 i 20 „Ręce do góry”; 14 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Indiana Jones” prod. USA, od 15 lat; 15 bm. godz. 12 Kino lektur: „Popioły” cz. I i II; godz. 18 DKF KROPKA, cykl: „Igraszki losu”; godz. 12.30 „Indiana Jones”; 16 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Indiana Jones”, 17 bm. kino nieczynne.

## TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 19.15 „Znienacka w plecy” (premiera prasowa); 12 bm. godz. 19.15 „Znienacka w plec.”; 13 bm. godz. 10 i 12.30 „Baśń o rycerzu Gotfrydzie” (przedstawienia zamknięte); 14 bm. teatr nieczynny; od 15 do 17 bm. godz. 19.15 „Rewizor”, godz. 17 (scena NURT) „Znienacka w plecy”, 18 bm. godz. 18 „Bettlejem polskie”.

TAK jak w każdej innej dziedzinie życia, również w świecie muzyki są tacy, którzy ciężko pracują na chleb, i tacy, co to chcą zarabiać wielkie pieniądze za frajer. Bez wysiłku, bez koncepcji i przede wszystkim bez najmniejszego wstydu za własne dokonania. Jeżeli zobaczycie w kiosku wydawnictwo, które nazywa się „ROCK”, to trzymajcie się od niego z daleka. Właściwie nie powinienem zamieszczać zdjęcia okładki tego kosmarka, ale powinniście wiedzieć, jak wygląda.

Agencja Wydawnicza „Varsovia” postanowiła zgarnąć „łatwe pieniądze” i wypuściła na rynek pisemko „Rock”, będące już którymś kolejnym z serii. Za 190 zł dostajemy w zamian

# POGŁOSY

okładce, znaleźć w środku plakaty, to zobaczy tylko kolorowe zdjęcia wielkości całego „pisemka”, na których kważno uśmiechają się Limahl i Rod Stewart. Reszta to małe fotki. Konkursy, owszem, są. Można podobno wygrać płyty, kasety i plakaty (czy takie same jak w „pisemku”?) oraz przede wszystkim (!!!) komplet pisma „Rock Estrada”.

To niespodzianka dla miłośników rocka i pop-music — twierdzą wydawcy. Istotnie, jest to taka niespodzianka, że mowę odbiera. Dalej wydawcy twierdzą, że jest to pierwsze tego

## WIELKI KANT!

4 (słownie cztery) kartki bardzo kiepskiego papieru, na którym wydrukowano zdjęcia bardziej i mniej znanych gwiazd muzyki rockowej. Jeżeli ktoś ma nadzieję, zgodnie z reklamą na



Plakaty-Konkursy

typu wydawnictwo w Polsce, zbiór który powinien znaleźć się w kolekcji każdego prawdziwego sympatyka współczesnej muzyki rozrywkowej, najlepszy prezent dla Twoich najbliższych. Trzeba przyznać, że tupetu „Varsovii” nie brakuje. Pozostawmy te hasła bez komentarza.

Ciekawy jestem, kto skalkulował cenę na 190 zł? W tym kraju wielostronicowe magazyny kolorowe kosztują kilkadziesiąt złotych, a za cztery kartki ktoś każe płacić prawie 200 zł? Przecież to jest najnormalniejsze piractwo wydawnicze. Chyba że aż tak bardzo podrożały tworzywa sztuczne? Zapomniałem dodać, że całość opakowana jest w woreczek foliowy.

Jeśli ktoś postanowił jednak kupić sobie „pisemko” „Varsovii”, to proponuję mu raczej wydanie oszczędności na miotek i wybicie sobie nim z głowy tego pomysłu.

Jacek KRĄG

**OSTATNI** w tym roku „Fakt Rock '87” odbędzie się już dzisiaj, 11 bm, o godz. 18, oczywiście w Nowohuckim Centrum Kultury. Wystąpią cztery zespoły — **HAT TRICK, THE CORPSE, KREW I STAN ZVEZDA**. Ciekawy występ powinien dać przede wszystkim ten ostatni, który jest przecież laureatem tegorocznego Jarocina. Miejmy nadzieję, że rozgrzeja publiczność. Dodatkową atrakcją, po koncercie, będzie spotkanie z dwoma znanymi dziennikarzami muzycznymi, **Pawłem Siłą** z *Rozgłośni Harcerskiej* i **Piotrem Majewskim** z *„Trójki”*.

\*

12 BM, w Nowohuckim Centrum Kultury także będzie rozbrzmiewać muzyka rockowa na przeglądzie zespołów amatorskich „**CEDZAK'87**”. Początek około godz. 13—14, wcześniej wstępne przesłuchania.

### Encyklopedia domowa

### OCZY, USTA I SKÓRA ODSŁANIAJĄ NASZE TAJEMNICE

Jeśli nagle okaże się, że niebo w naszych oczach zmienia kolor z błękitnego na zielony oznacza to występowanie zaburzeń funkcji wątroby. Dowiedziomo, że chorzy na wątrobę mają problemy z odróżnianiem kolorów i ich odcieni. Oczywiście pomijam w tym wypadku ewidentne upośledzenie zdolności odróżniania barw, głównie koloru czerwonego i zielonego, z powodu daltonizmu, czy również częste przypadki niedowidzenia wieczorem bądź w nocy, z uwagi na kurzą ślepotę będącą najczęściej następstwem zaawansowanej cukrzycy lub niedoboru witaminy „A”. Zresztą niedobór tej witaminy występuje również u osób cierpiących na modną w ostatnich latach tzw. „chorobę telewizyjną” atakującą najczęściej młodzież przesiadującą przed telewizorem. Czerwone oczy często wraz z zapaleniem spojówek spotyka się u mężczyzn chorych na reumatyzm, choroby uzębienia lub jamy ustnej.

A kiedy już regularnie widzimy gwiazdy przed oczami lub migocące czarne punkty, trzeba w pierwszej kolejności skontrolować ciśnienie i na pewno potrzebna będzie wizyta u okulisty.

O wiele więcej niż oczy „mówią” nasze usta. Prof. dr Werner Mansel udowadnia, że dla wprawno lekarzkiego oka każda niemal zmiana we wnętrzu naszego ustroju widoczna jest na wargach i ustach. Usta suche i ciemnokrwiste sygnalizują poważnie cukrzycę. Złą pracę gruczołów i niewłaściwe przemiany hormonalne — sygnalizują trudności z przełykaniem, spowodowane suchością w gardle. Brak śluzu, suche wargi, którym towarzyszy pojawienie się plam na ustach, występują przy niedoborach witaminy „B” w organizmie. Brak żelaza u kobiet sygnalizują peknięcia i porysowania (bruzdy) górnej wargi. Sinawe usta zawsze świadczą o niedomogach krążenia i kłopotach z oddychaniem oraz sygnalizują choroby serca i płuc. Jedynie zapalenie jamy ustnej może potwierdzić uczulenia na niektóre gatunki pasty do zębów.

Plamy brunatne i ciemne na skórze, pod pachami, sygnalizują żołądkowe zaburzenia. Żółte plamy lub grudki pod oczami — przetłuszczenie organizmu z powodu niewłaściwego pożywienia. Według duńskiego dermatologa prof. dr. Waltera Houera każde zaczerwienienie skóry ma związek z nadwagą.

Wasz DORADCA

**SCENA NURT** Teatru Ludowego zaprasza na polską prapremierę, opublikowaną w roku 1980 sztuki **Aleksandra Wołodina** „ZNIENACKA W PLECY”, czyli **KRYMINAŁ Z EPOKI KAMIENIA ŁUPANEGO**.

DZISIAJ PREMIERA!

### Kryminał w „Ludowym”

Twórczość tego radzieckiego dramaturga jest w Polsce znana. Jej problematyka dotyczy szarej smutnej codzienności. Dramat „ZNIENACKA W PLECY”, którego akcja toczy się w dwunastym wieku przed naszą erą, jest tragedią i komedią, romansem kryminalnym i fantastyczną baśnią. Mówi o mechanizmach zniewolenia człowieka, o jednostce która staje się przedmiotem politycznych rozgrywek, ale też o potrzebie walki o lepsze jutro i lepszą przyszłość.

Reżyserem spektaklu jest **Matylda Krygier** również ona przełożyła sztukę. Scenografie przygotował **Krzysztof Wejman**. Muzyka — **Janusz Butrym**, a ruch sceniczny opracował **Krzysztof Jędrysek**. (bw)

### WYSTAWA WŁOSKIEGO WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO...

...została otwarta w galerii „Centrum”. Ekspozycja ta przedstawia projekty i produkty nagrodzone podczas bardzo prestiżowego we Włoszech konkursu „O Złoty Cyrkiel”.

(md)

## FILM

# Kurier Szachnazarowa

Rubryka niniejsza omawia zwykle filmy pokazywane w kinach naszej dzielnicy. Zdarza się nam też uprzedzać fakty i namawiać odpowiednie czynniki do rozpoczęcia projekcji filmu nieobecnego na naszych ekranach. Przykłady są znane, dostarcza ich tej porównanie recenzji w „GNH” z programem kin drukowanym przez prasę codzienną.

Dobrze by się stało, gdyby pokazano w naszej dzielnicy (w Krakowie również) najnowszy film **Karena Szachnazarowa** pt. „**GONIEC**”. Tak tłumaczą polscy dystrybutorzy rosyjskie słowo „kurier”. Dodajmy, że w tym wypadku jest to przekład w pełni oddający treść i przesłanie filmu. Można zachęcić do obejrzenia nowej produkcji „Mosfilmu” choćby z tego powodu, że nakręcił ją bardzo młody twórca (rocznik 1951), autor uznanych już przez koneserów obrazów „Stworzył nas jazz” (1983) czy „Zimowy wieczór w Gagrach” (1985). Zachęcić mogą nagrody, które zdobyły wyprodukowane w 1987 roku najnowsze dzieła Szachnazarowa: Nagroda CK Lenińskiego Komsomolu na XX Wszechzwiązkowym Festiwalu w Tbilisi czy Specjalna Nagroda (ex aequo z naszym „Bohaterem roku” F. Falka) na Międzynarodowym Festiwalu w Moskwie.

Najbardziej przyciągnie jednak polskiego widza określenie gatunkowe filmu. Jest to doskonała współczesna komedia polityczna, społeczna i obyczajowa. Co jak co, ale komedie przyciągają do naszych kin wciąż sporą liczbę widzów. W dodatku „Goniec” nie należy do tego rodzaju bezmyślnych filmów rozrywkowych jakich jest pełno na naszych ekranach, nie bawi dla zabawy, nie śmiejesz dla samego śmiechu. Zawiera olbrzymi ładunek, dydaktycznej wręcz, satyry na współczesne społeczeństwo, pokazuje nijaką, letnią i konformistyczną część narodu i doskonale narysowaną — w opozycji do tej bezbarwnej magmy — postać młodego, siedemnastoletniego młodzieńca, który z braku innego zajęcia — nie dostawszy się na studia — zostaje gońcem w redakcji naukowego periodyku. Iwan oczekuje na przydział do wojska, a nie godząc się z rozwiązaniami proponowanymi przez dorosłych, wypracowuje sobie własną metodę życia i pracy.

Nie przysparza mu ona sympatii dorosłych, ale uzyskuje aprobatę widzów. Jest to kolejny film młodego kina radzieckiego, który koniecznie trzeba zobaczyć, aby nie pozostać w tyle za przyspieszonym rozwojem politycznym i artystycznym sztuki naszych wschodnich sąsiadów.

Tadeusz SKOCZEK

## MÓWIMY PO POLSKU

● Jażem tego nie zrobił; ● Jak żeśmy przyjechali, gości już nie było; ● Po co żeście zaczęli bez nas? ● Tyżes o niczym wcześniej nie wiedział.

Tłustym drukiem zostały zaznaczone w tych zdaniach formy jażem, żeśmy, żeście, tyżes, a to z tego powodu, iż zostały użyte niepoprawnie. Są wręcz rażące, a mimo to wciąż słyszy się je w języku potocznym (szczególnie u młodzieży).

W języku polskim nie wolno bowiem łączyć końcówek osobowych czasu przeszłego z pentykuła „że” i mówić czy pisać: jażem to zrobił. Jedynie poprawne i obowiązujące są sformułowania: **Ja tego nie zrobiłem** albo: **Jam tego nie zrobił**; **Jak przyjechaliśmy, gości już nie było** albo: **Jakeśmy przyjechali, gości już nie było**; **Po coście zaczęli bez nas** albo: **Po co zaczęliście bez nas**; **Ty o niczym wcześniej nie wiedziałeś** albo: **Tyś o niczym wcześniej nie wiedział**.

Dla niektórych osób właśnie formy **jam, jakeśmy, pociście** czy **tyś** mogą wydawać się niepoprawne, staroświeckie, ale tak nie jest. Rzeczywiście obowiązywały one przede wszystkim w dawnej polszczyźnie (jeszcze do końca XIX w. były wyłącznie obowiązkowe), ale i dzisiaj nie ma się ich co wystrzeżać. Wystarczy porównać dwa zdania: **Kiedy się tak przekrzykiwaliś!** i **Kiedyś się tak przekrzykiwali**. Czytając pierwsze zdanie mamy wiele kłopotu z akcentem, z szybkim wymówieniem poszczególnych wyrazów. W drugim wypowiedź staje się bardziej rytmiczna, zdanie potoczne. Podobnie dużo lepiej brzmi zdania: **Ten się śmieje** **któ się śmieje ostatni**; **Kto by się tego podjął**; **Tego by nikomu nie powiedział**, niż: **Ten śmieje się, kto śmieje się ostatni**; **Kto podjąłby się tego**; **Tego nie powiedziałaby nikomu**.

W języku polskim tzw. formy enklityczne, czyli nie akcentowane składniki takie jak np. „**się**”, „**by**”, są ruchome i nie powinny się kurczowo trzymać czasowników.

Maciej MALINOWSKI

### „NOWA HUTA” PROPONUJE PASTORAŁKI

W RAMACH obchodów 35-lecia swojej artystycznej działalności **Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”** przygotowuje dla publiczności spora niespodziankę. Będzie to widowisko „**W BETLEJEM MIEŚCIE**”, czyli koncert pastorałek w nowoczesnym ujęciu. Nie zabraknie pięknych kołęd, tańców, efektów świetlnych i akustycznych, które w sumie powinny złożyć się na bardzo interesujący spektakl. Od strony reżyserskiej

i choreograficznej nad całością czuwa kierownik artystyczny zespołu **Anatol Kocyłowski**.

Premiera tegoroczna (premiery odbyła się rok temu) tego świątecznego, barwnego i nastrojowego widowiska-misterium odbędzie się w drugi dzień świąt, **26 grudnia, o godz. 17**. Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza na spektakle codziennie, aż do **30 bm**, i dodatkowo jeszcze dwukrotnie **2 stycznia 1988 r.** Bilety w cenie 200 zł można już kupować w NCK, pokój 013, a zamówienia zbiorowe można składać w tym samym pokoju lub pod numerem telefonu **44-24-81**. (Jack)

# Ależ szkoda porażki z Koroną...

**WYRAZNA** zwyżkę formy wykazują ostatnio w rozgrywkach II ligi koszykarki Hutnika. Po zwycięstwie dwa tygodnie temu nad liderem Stalą Stalowa Wola (74-73) tym razem wygrały one zdecydowanie z drugim kandydatem do ekstraklasy warszawską Polonią 81-55 (33-26). Punkty zdobyły: Suda 29, Pozorska 14, Gawor 12, Kwiatkowska 8, Krzemińska 6, Nowotnik, Semper i Wawro po 4.

Zespół Polonii okazał się mniej wymagającym, niż przypuszczano, rywalem dla podopiecznych Kazimierza Gruszki i Dariusza Bednarskiego, choć zdaniem niektórych właśnie on ma teoretycznie silniejszy skład niż Stal, jego zawodniczki odznaczają się dużo lepszymi warunkami fizycznymi, są młode, perspektywiczne, lepiej wyszkolone technicznie. **A może powód jest taki, że to hutniczki zagrały lepiej niż ze Stalą?**

O zwycięstwie koszykarek z Suchych Stawów (i to różnica aż 16 punktów) zdecydowała tym razem ich dużo lepsza niż poprzednio gra w obronie. Podczas całego meczu realizowały one konsekwentnie zalecenia trenerów. Kryły agresywnie „każdą swą”, umiejętnie zastawiały pod rzucenie rywalkom na kosz, po czym zbierały z tablic wiele piłek. Miały jednak o tyle ułatwione zadanie, iż warszawianki nie były najlepiej dysponowane rzutowo, ani razu nie trafiły za 3 p.

W pierwszej połowie, która niestety, nie stała na najwyższym poziomie, przez długi czas żadnej ze stron nie udało się osiągnąć przewagi. W 6 minucie na tablicy widniał rezultat 6-6, w 10. — 15-15. Było to wynikiem chaotycznej, nerwowej gry obu drużyn. Oglądaliśmy wiele niecelnych rzutów (w Hutniku szczególnie Gawor). Dopiero pojawienie się na parkiecie Danuty Sudy w zespole Hutnika zmieniło nieco sytuację na boisku. To za jej głównie sprawą za kilka minut przewaga gospodyń wynosiła już 10 punktów (w 19 minucie 33-23), by do przerwy skończyło się na siedmiu.

Druga połowa zaczęła się dla Hutnika źle, Polonia rzuciła się do ataku, zdobyła 4 punkty (błędy zrobiły Nowotnik i Pozorska), ale na szczęście hutniczki szybko przełamały kryzys i podyktowały warunki, którym nie były w stanie poddać rywalki. Między 24 a 30 minutą meczu nastąpił zryw podopiecznych K. Gruszki i D. Bednarskiego. Ze stanu 37-34 doprowadziły one do wyniku 56-41 (różnica 15 p.) i... zrobiło się po meczu. Był to rzeczywiście popisowy

okres gry Hutnika. Raz po raz po błędach rywalk Lucyna Pozorska wyprowadzała szybkie kontrataki, celnie podawała do Danuty Sudy, która znakomicie potrafiła się znaleźć pod koszem rywalk, w odpowiednim momencie przejmając piłkę i celnie rzucić. Pozorska dzielnie wspomagała w prowadzeniu gry Beata Semper, a już drugi z rzędu mecz na b. dobrym poziomie zagrała Zdzisława Kwiatkowska.

Trudno w tym momencie nie wrócić pamięcią do fatalnej porażki hutniczek przed kilkoma tygodniami w Krakowie z Koroną. Ta wpadka może mieć olbrzymie znaczenie w końcowym rozrachunku. Gdyby bowiem hutniczki odniosły

zaplanowane zwycięstwo („zbrodnią” było nie wygrać z... kadetkami!!!), miałyby dzisiaj o jedną wygraną więcej i być może przewodziłyby ligowej stawce. Oczywiście, nieporozumieniem byłoby przesadzać już dzisiaj sprawę awansu na ich niekorzyść, ale warto przypomnieć, iż w rundzie rewanżowej czekała Hutnika b. trudne wyjazdowe mecze do Stalowej Woli, Polonii i AZS-u Rzeszów (na Suche Stawy przyjeżdżają tylko Glinik Gorlice i AZS Wrocław). Trudno będzie przywieźć statą komplet zwycięstw...

Na razie dziewczęta z Nowej Huty muszą zwyciężyć jutro w Katowicach w spotkaniu z outsiderem gr. A II ligi AZS-em Uniwersytetem. Inny wynik nie wchodzi w rachubę.

**TABELA GR. A II LIGI**

1. Stal St. W.	10 9 832-574
2. Hutnik Kr.	10 8 819-604
3. Polonia W.	10 8 798-601
4. AZS Wr.	10 7 792-489
5. Glinik G.	10 7 696-522
6. AZS Rz.	10 7 685-524
7. AZS L.	10 4 656-755
8. Korona Kr.	10 3 612-641
9. AZS Gl.	10 3 601-668
10. Tęcza Rz.	10 3 552-834
11. Cement Ch.	10 1 485-898
12. AZS Un. Śl.	10 0 410-827



**Danuta SUDA** (w białej koszulce) mimo upływu lat wciąż jest najsukcesywniejszą zawodniczką Hutnika. W meczu z Polonią szczególnie imponowała spokojem i umiejętnością znalezienia się pod koszem rywalk w odpowiednim momencie — wtedy gdy w szybkiej kontrze podawała jej z daleka Lucyna Pozorska...

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## W MECZACH ZE STILONEM GORZÓW

### Hutnik nadal bez Ratajczaka

**PO DWUTYGODNIOWEJ** przerwie wracają na ligowe parkiety siatkarze I ligi. Krakowski Hutnik — po dwóch zwycięstwach nad Płomieniem w Sosnowcu w ostatniej kolejce — zajmuje 2 miejsce w tabeli i ma o jeden punkt mniej od prowadzącej wrocławskiej Gwardii.

Jutro i pojutrze podopieczni Jerzego Piwowara i Jacka Sańki zmierzą się we własnej hali z beniaminkiem Stilonem Gorzów i nie powinni mieć najmniejszych problemów z odniesieniem dwóch zwycięstw. Jak się dowiadujemy, nadal nie jest zdolny do gry Robert Ratajczak, który przechodzi okres rekonwalescencji po kontuzji. Przerwy w treningach miał także Wacław Golec, który narzekał na ból w barku.

Za tydzień hutnicy wyjeżdżają do Wrocławia na mecz z Gwardią i będzie to ostatnia kolejka I ligi w tym roku. Dokończenie I rundy nastąpi dopiero w II połowie stycznia 1988 r. 16 i 17. 01. Hutnik będzie grał w Radomiu z Czararni, a 23 i 24. 01. ze Stalą Stocznia Szczecin na Suchych Stawach. (mm)

**II-LIGOWY** mecz koszykówki mężczyzn pomiędzy Baildonem a Hutnikiem w Katowicach miał dla obydwu drużyn kolosalne znaczenie. W bezpośredniej walce spotkały się bowiem dwie najsilniejsze — zdaniem fachowców — drużyny gr. A, z których jedna na pewno będzie grać w przyszłym sezonie w ekstraklasie. Niestety, z Katowic nadeszła do Krakowa niezbyt przyjemna wiadomość: podopieczni Marcina Kasperca i Wojciecha Tęczy ulegli rywalom i to bardzo wysoko 82-101 (29-47). Punkty dla Hutnika zdobyli: Pacuła 25, Klimczyk 22, Szporna 16, Mielczarek 6, Janczura 5, Trojan 4, Dybala i Rutkowski po 2. Grał jeszcze Kunachowicz.

Po serii dobrych występów, w tym szczególnie w niedawnym meczu ze Siarką w Tarnobrzegu (wygranym wysoko), tym razem koszykarze Hutnika zgrali grubo poniżej swoich umiejętności. Zdaniem trenera Kasperca w spotkaniu z Baildonem fatalnie było u jego podopiecznych ze skutecznością w ataku, nie wychodziły im kontry, szwankował powrót do obrony po stracie piłki. Hutnik przegrał ten mecz na dobrą sprawę już po... 10 minutach I połowy, kiedy to rywale wypracowali sobie kilkunastopunktową przewagę, którą konsekwentnie utrzymywali do końcowego gwizdka sędziów.

### „W MECZU NA SZCZYCIE” KOSZYKARZY W KATOWICACH

## Baildon zdecydowanie lepszy

Katowiczanie... „do poważnie potraktowali „mecz na szczycie” z Hutnikiem (zrobiła na nich wrażenie wygrana hutników w Tarnobrzegu!), agresywnie kryli w obronie, z wielką zaciętością walczyli o każdą piłkę, a gdy ją przejęli (bądź niecelnie rzucili na kosz nowohucianie), natychmiast inicjowali kontrataki, stwarzali sobie liczebną przewagę, trafiali z czystych pozycji do kosza. Jednym słowem gospodarze niemilosiernie punktowali zdenerwowanych hutników, którzy — gdy im raz po raz nie wychodziło — spaliłi się psychicznie. Baildon znalazł przede wszystkim sposób na Krzysztofa Klimczyka. Ten nie potrafił temu przeciwdziałać, decydował się niepotrzebnie na indywidualne akcje, które nie przynosiły pożytku (mimo to Klimczyk zdobył i tak wiele punktów). Słabo grali też inni: Ryszard Janczura, Roman Rutkowski (zdołał tylko 2 p.), niewiele pożytku było z Leszka Mielczarka, który już na początku II połowy spadł za 5 przewinień (to jeszcze bardziej osłabiło zespół).

Hutnik przegrał więc zasiadzenie w Katowicach i spadł aż na 4. miejsce w tabeli. Oczywiście, różnice punktowe pomiędzy poszczególnymi drużynami z czołówki tabeli są minimalne, wszystko może się jeszcze zdarzyć, ale zaczyna martwić styl gry i postawa zespołu. Hutnicy mają o sobie jako koszykarzach dość wygórowane mniemanie, wiemy, że Klimczyka, Mielczarka czy innych stać na wiele (pokazali to przecież dawniej w I lidze), ale w II lidze liczy się wartość całej drużyny — często wygrywa zespół bez gwiazd, ale rzetelny, ambitny, walczący — od pierwszej do ostatniej minuty. Taki jest właśnie Baildon...

Dobrze by było, gdyby o tej gorzkiej prawdzie pamiętali w dalszej części rozgrywek krakowianie... (mm)

#### TABELA GR. A II LIGI

1. Baildon K.	10	9	914-770
2. Pogoń R. Śl.	10	8	828-787
3. Polonia W.	10	7	954-805
4. Hutnik Kr.	10	7	801-742
5. AZS L.	10	7	868-782
6. Siarka T.	10	6	809-806
7. Polonia P.	10	5	753-772
8. Pogoń Pr.	10	4	808-814
9. Unia T.	10	3	797-839
10. ROW R.	10	3	763-830
11. Piotrcovia	10	1	776-928
12. Start L.	10	0	670-866

## HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

### Szukamy talentów

**TRUJMEM** jest przypomnienie, że właściwa praca z najmłodszymi, szkolenie od podstaw, wyszukiwanie młodych talentów przynosi każdemu klubowi wiele pożytku w przyszłości. Sekcja piłki nożnej KS Hutnik prowadzi zajęcia z najmłodszymi adeptami piłkarstwa w kilku grupach wiekowych trampkarzy. By jednak zapewnić ciągłość szkolenia, wychodzi z propozycją przeprowadzenia niedługo turnieju halowego dla chłopców urodzonych w roku 1976 niezrzeszonych dotąd w żadnym klubie. Turniej odbędzie się w hali Hutnika w sobotę i niedzielę, 19 i 20 grudnia w godz. 8-12 i 15-18, i w zależności od liczby zgłoszeń będzie kontynuowany w terminie późniejszym.

W turnieju mogą wziąć udział 5-osobowe zespoły (szkolne, klasowe, osiedlowe), ale wyłącznie składające się z 11-latków.

Zgłoszenia przyjmuje (do 16 bm. środa) sekcja piłki nożnej KS Hutnik. Wtedy to także o godz. 17 w pawilonie stadionu głównego przy ul. Ptaszyckiego odbędzie się losowanie zespołów (obowiązującym będzie system pucharowy — przegrany odpada) i odprawa kapitanów.

Inicjatorem całego przedsięwzięcia jest były znany trener ligowy Aleksander Hradecki, który od niedawna sprawuje pieczę koordynatora drużyn młodzieżowych Hutnika. (mm)

## CO, GDZIE, KIEDY?

### PIŁKA SIATKOWA

(I liga mężczyzn)

12.12 (sobota) godz. 17.30  
13.12. (niedziela) godz. 11  
hala Hutnika, ul. Ptaszyckiego 4  
Hutnik — Stilon Gorzów Wlk.

\*

(o wejście do II ligi mężczyzn)

12.12 (sobota) godz. 18  
13.12. (niedziela) godz. 10  
hala Wandy, ul. Odmogile 1b  
Wanda Kr. — Karpaty Krosno

\*

### TENIS STOŁOWY

(II wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów i seniorów)

12.12. (sobota) godz. 15.45  
hala Wandy, ul. Odmogile 1b

## W HOTELACH PRACOWNICZYCH HIL

### Ruszyła liga tenisa stołowego

**W HOTELACH PRACOWNICZYCH HIL** ruszyły rozgrywki I ligi tenisa stołowego na rok 1987/88. Startuje 14 zespołów, podzielonych na dwie grupy. W grupie I znalazły się Hotele z os. MŁODOŚCI i pobliskich o numerach: 2, 3, 4, 5, 15, 29, 40, do grupy II przydzielono Hotele z os. NA WZGÓRZACH oznaczone numerami: 17, 18, 20, 22, 23, 25, 26.

Po rozegraniu 2 pierwszych serii na czele gr. I znajduje się Hotel nr 40 przed Hotelami nr 3 i nr 5. W gr. II pierwszy jest Hotel nr 26 przed Hotelami nr 18 i nr 20.

Rozgrywki cieszą się sporym zainteresowaniem mieszkańców, a warto zaznaczyć, iż liga tenisa stołowego HIL funkcjonuje już 5. rok i jest jedyną w kraju tego rodzaju zorganizowaną formą rywalizacji w zakładowych hotelach pracowniczych. (m)

## CHCESZ NAUCZYĆ SIĘ JEŹDZIĆ NA NARTACH?

**2 i 3 STYCZNIA 1988 r.** rozpoczynają się zajęcia „szkółki narciarskiej” organizowanej rokrocznie przez Oddział PTK KM HIL dla pracowników hut i członków ich rodzin. Nauka jazdy na nartach dla początkujących prowadzona będzie na I turnusie, w ciągu 4 kolejnych sobót lub niedziel w styczniu. Zapisy przyjmowane będą w biurze Oddziału — C. A. HIL, bud. „S”, parter, od 15 bm. (d)

# KONCERT ŻYCZEŃ

**Marii URBANČYK**

dogłębnego poznania tajników języka angielskiego, włoskiego i esperanto, jęszcze wspanialszych zagranicznych podróży z okazji Imienin życzy  
BRONIA  
(z rodzinnymi dodatkami)  
(24763/12)

**Wiesławie GRABEK**

kochanej, cierplivej i pogodnej Mamie szybkiego powrotu do pracy i wysłania wnuczek do przedszkola z okazji Imienin życzy  
Córki VIOLA i BASIA  
(24764/13)

**Marii GARNCARZ**

— potędze finansowej NSZZ kombinatu — żeby wszyscy zawsze byli zadowoleni z jej rozliczeń, a ona sama cieszyła się dalej wspaniałym humorem i dobrze chowająca się wnuczka — tego życza jej z okazji Imienin

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU NSZZ PRACOWNIKÓW KM HIL  
(24765/14)

## „CO KTO W SWOICH WIDZI SNACH”?

(ze starego sennika)

**KLATKA** — niezawodnie dostaniesz się do kryminału, jeżeli nie będziesz postępował uczciwie. Skończ z podejrzanyymi znajomościami.

**KRUK** — okazuje się, że nie jesteś najlepszy w pracy. Należy zmienić stosunek do zwierzchników. Więcej dla nich serca i wyrozumiałości, bo na starość bieda może czekać.

**LAS** — zniszczony — wkrótce wiele kłopotów czeka, wywozić zabierać coś z lasu — spotka cię jakaś kara. Wystrzegaj się zabierania czegokolwiek z pracy.

## MYŚL TYGODNIA

W więzieniu nie cierpi się przez to najgorsze, co jest, ale przez to najlepsze, czego nie ma.

(ROMAN BRATNY)

## CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

### „PASJA ELIZABETH TAYLOR”

Elizabeth Taylor wyraziła zgodę na użyczenie swego nazwiska nowej odmianie perfum, które otrzymują nazwę „Pasja Elizabeth Taylor”. Dochód ze sprzedaży aktorka przeznaczyła na pomoc dla aktorów chorych na AIDS, sama zadowolając się procentem bliżej nieokreślonej wysokości. Równocześnie zdementowała ona pogłoski dotyczące jej nowych planów małżeńskich ze swym nowym przyjacielem, aktorem Georgem Hamiltonem, podkreślając, że oboje są szczęśliwi i nie chcą niczego zmieniać.

### KOSZTOWNA ARMIA

Na aukcji zabawek w Londynie sprzedano pudło zawierające wszystkie formacje brytyjskiej armii z początków bieżącego stulecia. Miniaturowe wojsko wyprodukowane w 1905 r. składa się z oddziałów piechoty, kawalerii, artylerii,

## Z „KSIĄG HUMORU POLSKIEGO”

### SŁOWNIK PRAWDY I ZDROWEGO ROZSADKU

**ADAM** — pierwszy pantofel, a zarazem jedyny szczęśliwiec, który nie miał teściowej. Żona jego była prenumeratorką pism codziennych, gdyż poszukiwała „wiadomości zlego i dobrego”.

**AMERYKA** — najbogatsza część świata, ponieważ poiowa jej ludności składa się ze zbiegłych z Europy kasjerów lub ich potomków.

**AUSTRIA** — państwo, w którym Węgry rządzą Niemcami, Niemcy Czechami, Czesi Polakami, Polacy Rusinami, Rusini Rumunami itd., a wszystkich razem za łeb trzyma pan baron Rotszyld.

ODPOWIEDZI:  
1. Wincenty POL („Przypowiedzia”)  
2. Kazimierz Przerwa-Tetmajer („Przerwa-Tetmajer”)  
3. Zdzisław Jędrzejko („Kupido w kurtce”)  
4. Jan Kłopotowski („Jan Kłopotowski”)  
5. Krzysztof Kolumb („Krylowo”)  
6. Szymon Srebrny („Srebrny”)  
7. Stanisław Brzysłowski („Brzysłowski”)  
8. Józef Piłsudski („Piłsudski”)  
9. Stanisław Lem („Lem”)  
10. Witold Gombrowicz („Gombrowicz”)  
11. Jerzy Januszki („Januszki”)  
12. Andrzej Walicki („Walicki”)  
13. Jacek Krawiec („Krawiec”)  
14. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
15. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
16. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
17. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
18. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
19. Andrzej Zieliński („Zieliński”)  
20. Andrzej Zieliński („Zieliński”)

## Z kroniki milicyjnej

Edward S. mieszkaniec jednego z pracowniczych hoteli w os. Złotej Jesieni planował w ten jesienny wieczór wyjechać do rodziny. Ponieważ nie było już wolnych miejsc w autobusie, zrezygnowany zdecydował się na powrót do swojego miejsca zamieszkania. Wsiadając do nocnego autobusu linii „601” usiadł obok młodego mężczyzny, którego znał z widzenia. Było dobrze po północy, gdy obaj pasażerowie wysiedli na przystanku przy Rondzie Czyżyńskim. Stwierdzili zgodnie, że mieszkają w pobliżu i raźniej im będzie iść razem przez opustoszałe działki w rejonie starego lotniska.

W połowie drogi w ustronnym miejscu nagle towarzyszy Edwarda S. przerywając opowiadanie o rodzinnej Warszawie i dalszych życiowych planach pchnął go w zarośla. Gdy ten zaskoczony się, przewrócił, napastnik niewiele się zastanawiając kopnął go nogą w żołądek oraz twarz i zażądał oddania skórzanej, niebieskiej kurtki. Gdy zaskoczony mieszkaniec hotelu wykonał to polecenie sprawca napadu „dbając” o zdrowie pobitego ściągnął swoją odzież wierzchnią i przebrał się w strój Edwarda S. Zadowolony młodzieniec stwierdził, iż zawsze marzył o takiej kurtce. Gdy zakończył przymierzanie swojego nowego „nabytku”, na pożegnanie kopnął leżą-

## MODNIŚ

cego ciągle na ziemi w twarz oraz zaznaczył, że jeżeli zechce go szukać, to może się z nim spotkać w os. Kazimierzowskim. Okazało się jednak potem, że owszem do takiego spotkania doszło i to nawet dość szybko podczas konfrontacji, która odbyła się w areszcie.

Mirosław F. osiemnastoletni, nigdzie nie pracujący mieszkaniec Warszawy pędził dość swobodne życie. Tego dnia odprowadził wyjeżdżającego kolegę na dworzec i wracając do Nowej Huty zauważył Edwarda S. i przede wszystkim jego ładną kurtkę. Decyzję dotyczącą napadu podjął błyskawicznie. Po tym zamierzał udać się do swojej dziewczyny, stwierdził jednak, że jest zbyt późno i zdecydował się przespaać w jednej z blokowych suszarni. Kilka dni później wyjechał do Warszawy, gdzie na bazarze sprzedał kurtkę za jedyne 7 tys. złotych. Zaraz po powrocie do Krakowa został zatrzymany przez funkcjonariuszy milicji.

Zyciorus Mirosława F. pełen jest rozmaitych konfliktów z Temidą. Młodzieniec ten brał już wcześniej udział w kilku rozbojach, był aresztowany za włóczęgostwo. Będąc zameldowany w Warszawie większość czasu spędzał ostatnio w Nowej Hucie, nie posiadając przy tym stałego miejsca zamieszkania. Raz było to schronisko młodzieżowe, innym razem stacja, najczęściej jednak strychy i suszarnie. Obecnie Mirosław F. czeka na rozprawę oskarżony o użycie orwattu, doprowadzenie do stanu bezbronności i przywłaszczenie własności wartości około 40 tys. złotych. Na tyle bowiem wycenił swoją kurtkę Edward S.

(MARK)

# KOMBINATOREK

Smiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta.)

## W WOJSKU

— Szeregowy Sroka, co robi żołnierz stojący na warcie przy magazynie prochu, kiedy wybuch pożar?

— Wylatuje w powietrze, obywatelu sierżancie!

## PREHISTORIA

Jaskiniowiec cierpi na bezsenność. Uduje się do słynnego czarownika i prosi o radę. Ten wystuchawszy przybysza po chwili mówi:

— Zaraz jak tylko położysz się w swoim legowisku, natychmiast wobraź sobie, że

## KTO TO POWIEDZIAŁ? SKĄD TE CYTATY?

1. Kiedy jeździć — to już sanna.  
Kiedy szaleć — to za panna.  
Kiedy ładna — to romansować.  
Gdy zalotna — to figlować.  
Gdy uczciwa — to polubić.  
Gdy wzajemna — to poślubić.  
Gdy rozsądna — to ją cenić.  
A gdy mądra — strzeż się żenić

2. Hej! idem w las — piórko się mi mrocie!  
Hej! idem w las — dudni ziemia, gdy krocie!

3. Zgiń, przepadnij, taki kraju  
Gdzie zysk tylko w obyczaju,  
Gdzie wszystka cnota  
W balwanie złota,  
Gdzie i pana se łajdaki  
Przedaliby za szóstaki

4. Jeśli nie grzeszysz, jako mi powiadasz  
Czemu się, miła, tak często snowiadasz?

5. Złodziej choćbyś mu dał milion, kraść nie przestanie.  
6. Szaleństwo trwa krótko, żal długo.

## Humor

przez powalone ze starości drzewo powalają jeden za drugim dinozaury i spróbuj je liczyć.  
To pomoże...

## SĄSIEDZI

Wczesnym rankiem niewyspany lokator z pierwszego piętra puka do lokatora mieszkającego piętro wyżej nad nim i pyta:

— Nie słyszał pan, jak w nocy walitem w sufit?

— Wcale mi to nie przeszkadzało, bo i tak przez całą noc wypróbowywałem mój nowy puзон.

## KOLEDZY

— Powiedz, co byś zrobił, gdyby ci wyrosły skrzydła?  
— Sprzedałbym rower.

\*

CZEŚĆ, CZY TO WY DZWONILIŚCIE WČZORAJ W SPRAWIE PRZECIEKU DO SZYBKIEJ NAPRAWY?



Rys. Rajmund Chochowski

## GEOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Henryka RO-SIEK (zastępca redaktora naczelnego), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Zespół: Marek DEBICKI, Janina DZIURO (kierownik działu publicystyki), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Krystyna LENCZOWSKA, Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny) Adres redakcji: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina Centrum Administracyjne, bud. „S”, pok. 113. Telefon: 44-28-99 redaktor naczelny, zastępca redaktora naczelnego, sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64-58 — zespół, i przez centralę HiL: 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00; wew. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 47-69 — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat odpowiedzialny, 44-88 i 62-97 — publicyści i reporterzy. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, ul. Wiślina 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.